

JAN MOLENDĄ

PRÓBY UTWORZENIA OGÓLNONARODOWEJ REPREZENTACJI POLITYCZNEJ  
STRONNICTW KRÓLESTWA POLSKIEGO  
(SIERPIEŃ—GRUDZIEŃ 1915 R.)

## I. UWAGI WSTĘPNE

W latach wojny 1914—1918 różne partie podejmowały wysiłki w celu doprowadzenia do konsolidacji stronnictw politycznych Królestwa i Galicji na płaszczyźnie haseł ogólnonarodowych.

W niniejszym artykule ograniczono się do przedstawienia koncepcji konsolidacyjnych i prób ich realizacji, podejmowanych jedynie przez obóz Piłsudskiego.

Chronologicznie artykuł obejmuje okres od sierpnia do grudnia 1915 r. Zajęcie Królestwa przez wojska państw centralnych wpłynęło na zmianę taktyki Piłsudskiego w stosunku do nowych władz okupacyjnych, a częściowo także i do takich ugrupowań politycznych, jak Naczelny Komitet Narodowy i Komitet Narodowy Polski (później Międzypartyjne Koło Polityczne).

Nowe wytyczne Piłsudskiego miał realizować działający w omawianym okresie Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, który stanowił namiastkę, zaczątek ogólnonarodowej reprezentacji politycznej stronnictw Królestwa.

Zagadnienia zwłaszcza polityki Piłsudskiego i PPS wobec państw centralnych, NKN i sprawy werbunku do Legionów w drugiej połowie 1915 r. zostały opracowane przez H. Jabłońskiego w monografii: *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, wydanej trzy lata temu. Ze względu jednak na zakres tematyczny pracy nie mógł autor zająć się szczegółowo zagadnieniami, związanymi z tworzeniem przez Piłsudskiego i KN ZSN ogólnonarodowej reprezentacji politycznej stronnictw Królestwa.

Dalsze poszukiwania archiwalne przyniosły w tym względzie wiele nowych danych, które posłużyły za podstawę niniejszego opracowania.

Już w pierwszym roku wojny J. Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy czynili wysiłki, mające na celu skonsolidowanie pod swoim zwierzchnictwem przynajmniej części stronnictw polskich. Nie przyniosły one jednak większych rezultatów. Stronnictwa popierające wówczas Piłsudskiego, słabe liczebnie i nie dysponujące większymi wpływami w społeczeństwie, nie odgrywały znaczącej roli w życiu politycznym kraju. Nie mogły więc liczyć się jako poważny kontrahent w roko-

waniach konsolidacyjnych. Stronnictwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, które wraz z Blokiem konserwatywno-demokratycznym i Centralnym Komitetem Narodowym utworzyły Naczelny Komitet Narodowy, uzyskały w nim na ogólną liczbę 20 członków i 20 zastępców zaledwie 6 mandatów. Nie odgrywały więc w nim większej samodzielnej roli. Piłsudski był zmuszony poddać się zwierzchnictwu NKN.

Próby usamodzielnienia się poprzez zmianę orientacji politycznej na Niemcy i utworzenie w porozumieniu z nimi Polskiej Organizacji Narodowej zakończyły się także niepowodzeniem Piłsudskiego i jego zwolenników. Musieli oni ponownie podporządkować się zwierzchnictwu NKN.

Obóz Piłsudskiego nie potrafił w pierwszym roku wojny utrzymać w konsolidacji nawet swoich własnych zwolenników na terenie Królestwa. Powstałe bowiem na początku wojny nielegalne Zjednoczenie Organizacji Niepodległościowych działalność swoją ograniczyło do wydania kilku załedwie odezw bez bliżej zresztą sprecyzowanego programu. Już w listopadzie 1914 r. rozbiło się ono na trzy ugrupowania — Unię Stronnictw Niepodległościowych (Polska Partia Socjalistyczna, Związek Chłopski, Związek Patriotów), Konfederację Polską (Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski, Związek Inteligencji Niepodległościowej) i tzw. Blok Centrum. Unia i Konfederacja, aczkolwiek istniały między nimi pewne różnice taktyczne i wzajemne nieufności o charakterze personalno-organizacyjnym — zgadzały się i współdziałały ze sobą w podstawowych sprawach politycznych. Natomiast do ściślejszej współpracy nie udało im się przyciągnąć Bloku Centrum.

W jego skład wchodziło sześć niewielkich stronnictw i organizacji: Polskie Zjednoczenie Narodowe, Grupa Pracy Narodowej, Stronnictwo Ludowe (grupa „Zaranie“), Związek Radykałów Narodowych, Polskie Zjednoczenie Postępowe i Polska Partia Postępowa. Było to luźne, działające półjawnie ugrupowanie, składające się ze stronnictw o różnorodnych programach społecznych, a częściowo i politycznych. Nie miało ono skryształizowanej orientacji politycznej. W tej sytuacji zarówno obóz Piłsudskiego, jak NKN oraz endecy i realiści podejmowali wysiłki przyciągnięcia na swoją stronę co najmniej części stronnictw tego Bloku. Endecy i realiści usiłowali wciągnąć PZP i PPP do Komitetu Narodowego Polskiego. Polska Partia Postępowa i Polskie Zjednoczenie Postępowe nie weszły ostatecznie do KNP, gdyż nie chciały się podporządkować dominującej w nim roli endecji, ale jednocześnie wystąpiły i z Bloku. Dopiero w październiku 1915 r. wstąpiły one do Międzypartyjnego Koła Politycznego. Działaczom piłsudczykowskim drogą usilnych starań udało się przyciągnąć na swoją stronę jedynie zaraniarzy i to dopiero w grudniu 1915 r.

Już w pierwszej połowie 1915 r. piłsudscy podejmowali także próby porozumienia się z endecją. Rozmowy w tej sprawie prowadził w Łodzi J. Moraczewski<sup>1</sup>.

W tej sytuacji Unia i Konfederacja, złożone z małych liczebnie stron-

<sup>1</sup> „Równocześnie akcja z przywódcami Zjednoczenia Narodowego [blok endecko-chadecki w Łodzi], ugrupowania wrogich nam stronnictw, rozporządzających znacznymi wpływami przez Komitety Obywatelskie, nie zostały dotąd ukończone, aczkolwiek zapowiadają się wcale pomyślnie”. Sprawozdanie J. Moraczewskiego z działalności w Królestwie od 30.I. do 10.VI.1915. Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Naczelnego Komitetu Narodowego 192, k. 202 (odtąd skrót APKr NKN).

nictw, nie mogły odgrywać większej samodzielnej roli politycznej. Były więc zmuszone do włączenia się do prac prowadzonych w Królestwie przez Departament Wojskowy i Departament Organizacyjny<sup>2</sup> NKN. Na terenie Zagłębia, Łodzi, Lublina miejscowe organizacje PPS Frakcji i NZR wspólnie z delegatami NKN niemal wyłącznie zajmowały się prowadzeniem propagandy werbunkowej do Legionów<sup>3</sup>. Oprócz propagandy ustnej kolportowały one literaturę własną i NKN. Na wsi podobną agitację prowadziły ZCh i NZCh.

Stronnictwa Unii i Konfederacji, a częściowo i Bloku Centrum w rozmowach z przedstawicielem NKN w Warszawie Stanisławem Downarowiczem deklarowały również swoje „...sympatie dla NKN i zwłaszcza dla polskich Legionów“, udzielały aprobaty „...dla faktu wejścia NKN na teren Królestwa Polskiego“ oraz wyrażały „...gotowość ewentualnego porozumienia się z NKN w Warszawie według zaproponowanych zasad w celu wytworzenia wspólnie naczelnego ciała międzyzaborowego“<sup>4</sup>.

S. Downarowicz stwierdza dalej, że w czasie tych pertraktacji „...wy powiedziano się zgodnie, że nie tylko można, ale i łatwo jest znieść rusofilstwo z powierzchni życia polskiego, skonsolidować opinię publiczną Królestwa, że niemal w jednym dniu porozumia się i zewrą obozy antyrosyjskie, że nastąpi porozumienie z NKN i wytworzenie wspólnego ciała, że wreszcie to ciało zapanuje nad opinią i sytuacją, jeżeli w Warszawie ze strony państw centralnych będzie jasno i wyraźnie postawiona sprawa polska przez proklamowanie przynajmniej polskiej państwowości (podkreśl. w tekście — J. M.), choćby bez bliższych określeń tego pojęcia, a akt ten poprzedzony zostanie jaśniejszym niż dotąd stosunkiem tych państw do Polskich Legionów, usunięciem trudności, z jakimi walczyć musi NKN, zwłaszcza *in puncto* charakteru i rozwoju tych Legionów, sam zaś fakt zajęcia Warszawy dokonany zostanie w sposób odpowiedni“.

Ponadto stronnictwa te złożyły na ręce Downarowicza żądania, od spełnienia których uzależniały swoje dalsze stanowisko wobec „armii sprzymierzonych i NKN“ z chwilą przybycia ich do Warszawy. Domagały się one mianowicie ogłoszenia Manifestu cesarskiego w Warszawie, proklamującego „...niepodległość Królestwa Polskiego i utworzenie z ziem, które będą odebrane Rosji, wraz z Galicją państwa Polskiego“, ogłoszenia przez NKN odezwę do ludności Królestwa precyzującej cele swojej polityki, połączenia wszystkich pułków Legionów Polskich w jedną formację i wreszcie oddania nad nimi komendy „...w ręce człowieka, który wyszedł z polskiego ruchu wojskowego, a w akcji wojennej zale-

<sup>2</sup> Departament Organizacyjny NKN nie otrzymał prawa wstępu na teren Królestwa Polskiego. Toteż kilku jego członków rozpoczęło tu swoją działalność pod firmą Delegatów NKN. Na czele Delegacji NKN stał J. Moraczewski.

<sup>3</sup> O formach prowadzonej agitacji i jej nikłych zresztą rezultatach informują szeroko raporty NKN. Zob. m. in.: APKr NKN 94, k. 278, 362—363, 365, 371, 437—438; APKr NKN 101, k. 505; APKr NKN 192, k. 192.

<sup>4</sup> Sprawozdanie Stanisława Downarowicza z podróży do Warszawy, spostrzeżeń zebranych w tej podróży od 2 lutego do 10 czerwca 1915, wyników rokowań, jakie sprawozdawca w charakterze oficjalnym jako członek i wysłannik NKN prowadził w Warszawie z tamtejszymi stronnictwami i grupami politycznymi — złożone Prezydium NKN. APKr NKN 138, k. 156.

tami osobistymi i talentem wysunął się na czoło<sup>5</sup>. W razie niespełnienia tych warunków stronnictwa niepodległościowe „...stawiają horoskopy najgorsze, przewidują obraz rozbicia gorszy niż dotąd, wzrost moskalfilstwa z jednej strony, nieobliczalny co do formy i rozmiarów ruch samorzutny i samodzielny żywiołów młodszych i rewolucyjnych — z drugiej, powszechny upadek autorytetu NKN, bezsilność i w najgorszym razie bierność czynników środkowych Królestwa Polskiego<sup>6</sup>.”

Również w Łodzi stronnictwa skupione w Komitecie Okręgowym Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych współdziałały z tamtejszymi placówkami NKN<sup>7</sup>.

Koncepcje konsolidacji ze stronnictwami niepodległościowymi Królestwa były także wysuwane przez czołowych przywódców NKN. W cytowanym już sprawozdaniu St. Downarowicz podaje, że przed wyjazdem do Królestwa otrzymał dyrektywę od Prezydium NKN, ażeby „...starał się przyczynić do wytworzenia [...] konsolidacji“ stronnictw w Królestwie<sup>8</sup>.

## II. POCZĄTEK KONFLIKTU SIKORSKIEGO Z PIŁSUDSKIM

Pod naporem udanej ofensywy wiosenno-letniej państw centralnych w 1915 r. wojska rosyjskie pospiesznie opuszczały coraz to nowe tereny Królestwa Polskiego.

Wobec realnej perspektywy przejścia całego Królestwa pod zwierzchnictwo Niemiec i Austro-Węgier polskie ugrupowania polityczne zastanawiały się, jak ustosunkować się do nowego zwierzchnika.

Piłsudski chciał uczynić z nowo zdobytych ziem polskich nowy atut w przetargach politycznych z państwami centralnymi, głównie Niemcami, i NKN. W liście do swoich politycznych przyjaciół Piłsudski zaleca: „w tych warunkach, jakie nas zewnątrz i wewnątrz otaczają, trzeba ciągle wytwarzać wartości dotąd nie sprzedane nikomu. My, Polacy, tak szybko się i bez namysłu sprzedajemy w tej wojnie, że doprawdy nawet dla tych, co handel ten prowadzą, dobrze jest, jeśli jest jeszcze coś nie sprzedanego, zawsze nie są tak bezwartościowi dla kupujących i trzeba ich choć trochę szanować, chociażby dlatego, by zachęcić tych wariatów, co wbrew naturze polskiej nie mają ochoty do handlu<sup>9</sup>.”

<sup>5</sup> Przedstawiciele Unii i Konfederacji wymieniali w tym miejscu nazwisko Piłsudskiego. Było to zresztą zgodne z instrukcjami, jakie w tej sprawie dawał Piłsudski swoim współpracownikom w Królestwie. Zob. s. 161 nin. artykułu.

<sup>6</sup> Sprawozdanie St. Downarowicza, s. 157—158.

<sup>7</sup> „Przy omawianiu stosunku do NKN uchwalono: Zważywszy, że w walce o niepodległość idziemy w tym samym kierunku co i NKN, postanawiamy współdziałać mu [!], kolportując wydawnictwa jego, wzywając do Legionów, szerząc w ogóle orientację niepodległości. Zachowujemy jednak niezależność do chwili, w której przedstawiciele naszych poszczególnych organizacji nie wejdą do NKN”. Sprawozdanie M. Malinowskiego (Wojtek) z posiedzenia Łódzkiego KO ZSN z 16.I.1915, APKr NKN 334, k. 5. Por. także sprawozdanie z Łódzkiego KO ZSN z 22.I.1915, ibidem, k. 9. K. Michalski w raporcie do DW NKN z Łodzi (APKr NKN 334, k. 80) donosi 1.V.1915: „Nie mogę nie zwrócić uwagi na koordynowanie robót politycznych PFS i jej ekspozytur z robotami Dep. Organizacyjnego; uwidacznia się to nieco w Ustawie łódzkiego Związku Patriotów, a zupełnie wyraźne jest w tworzeniu Komitetów Narodowych”.

<sup>8</sup> Sprawozdanie St. Downarowicza, k. 159.

<sup>9</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół K. Świtalskiego,teczka 9, k. 211 (odtąd skrót: AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t.).

Wychodząc z tych założeń, Piłsudski postanawia zmienić swoją taktykę w stosunku do Niemiec i NKN. Wystąpił on mianowicie w maju 1915 r. przeciwko rozciąganiu wpływów politycznych NKN na terenie Królestwa. Piłsudski nie występował bynajmniej przeciwko istnieniu NKN i jego linii politycznej. Uważał jedynie, że prowadzi on zbyt mało elastyczną politykę wobec państw centralnych, że nie przedstawia dla nich już obecnie większego znaczenia i dlatego należy utworzyć w Królestwie odrębną reprezentację polityczną stronnictw, niezależną od NKN. Ta nowa reprezentacja, podobnie jak i nowo zdobyte ziemie Królestwa, miały stanowić właśnie te nowe, „nie sprzedane“, jak pisał Piłsudski, atuty wobec nowych władz.

W myśl tych nowych założeń taktycznych Piłsudski zalecił swoim zwolennikom przystąpienie do organizowania oddzielnej reprezentacji ogólnonarodowej stronnictw Królestwa.

W liście do Mariana Malinowskiego, Aleksandra Dębskiego i Tytusa Filipowicza z 31 maja 1915 r. pisał: „Instrukcje moje zostają te same, to znaczy: a) organizować Królestwo jako rzecz osobną, niezależną na razie od NKN ani DW dla powodów, o których Wam ustnie mówiłem, b) przekonywać o konieczności takiej pracy DW — pisałem o tym sam do Sikorskiego, c) żądania Królestwa mają być: 1) traktowanie Królestwa nie jako kraju zdobytego i rozciągnięcie na Królestwo tych samych dobrodziejstw, które miała Galicja — język polski w urzędach i szkołach, samorząd wewnętrzny, 2) Legiony połączone pod komendą człowieka z łona samych Legionów — mnie, czy kogo innego, d) konfederowanie stronnictw w Królestwie, e) wystawianie przed władzami austriackimi, że Rosja porobiła już poważne ustępstwa — samorząd miejski, ziemstwa, gadają o ks. Mirskim jako wicekrólu w Polsce, ulgi szalone — ze strony zaś Austrii nie ma nawet chęci okazania jakiegos śladu zaufania do Królestwa, f) pomoc ekonomiczna w Rosji dość obfita“<sup>10</sup>.

Te nowe wytyczne Piłsudskiego kolidowały z polityką i działalnością NKN w Królestwie. Instytucja ta bowiem chciała reprezentować interesy Królestwa wobec państw centralnych. Piłsudski wiedząc o tym pragnął początkowo przyciągnąć na stronę swoich zamierzeń politycznych DW NKN, a zwłaszcza jego szefa Władysława Sikorskiego.

Zachowały się w tym względzie dwa ciekawe listy Piłsudskiego do Sikorskiego z maja 1915, których obszernie fragmenty tu przytaczamy:

„Faktem bowiem jest, że my wszyscy już jesteśmy atutem w grze już granym i wygranym albo przegranym, lecz już, że tak powiem, kupionym. Bardzo niewiele dodać możecie do tego, co już zostało dokonane [chodzi o działalność NKN — J. M.]. Zmienić te sprawy może tylko Królestwo, którego do niczego zmusić nie można i dlatego właśnie porzucawszy wszelkie własne ambicje, trzeba się starać, by Królestwo swoją wolę miało i to wolę odrębną od tego, co dotąd się stało. By mogło swą wolę wyjawiać jako odrębną rzecz, z którą dopiero targować się trzeba i na nowo umawiać. Idzie więc o to, aby to nie było częścią składową już wygranego czy przegranego atutu [tym przegranym atutem jest NKN — J. M.] [...] To samo tyczy się i różnych partii i stronnictw, które zdaniem moim muszą być możliwie samodzielne, poza tymczasową organizacją

<sup>10</sup> AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 9, k. 136.

NKN zorganizowa[ne...], gdyż, powtarzam, jesteśmy już atutem zgranym i niewiele już od nas można się doczekać jako instytucji naturalnie nie osób<sup>11</sup>.

Sikorski — jak można sądzić na podstawie dotychczas odnalezionych danych archiwalnych — był skłonny początkowo przychylić się do argumentów wysuwanych przez Piłsudskiego. K. Świtalski w swojej kronice wypadków pod datą 6 sierpnia 1915 r. zanotował: „Było zebranie o 6-ej z Sikorskim w sprawie ekspedycji do Warszawy. Ma jechać p. Radliński i Filipowicz. Instrukcje: ochotnika magazynować aż do chwili otrzymania od Austrii jakichkolwiek zapewnień. Starać się o połączenie wszystkich stronnictw niepodległościowych w jedną partię niezależną od NKN<sup>12</sup>. Sikorski nie był jednak zdecydowany, po której stronie ma stanąć w zarysowującym się sporze między Piłsudskim a NKN. W trzy dni później Świtalski w cytowanej kronice zapisał:

„Sikorski jest zadowolony z odezwy NKN w sprawie Warszawy. Namyśla się, czy iść wobec tego przeciw Jaworskiemu. Na zjazd 16 sierpnia NKN chce ściągnąć do Krakowa Królewaków, mimo że w zasadzie chciał, jak mówił na zebraniu 6 sierpnia, organizować Królestwo obok NKN<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> List J. Piłsudskiego do W. Sikorskiego. Konary 30.V.1915 AMSW, zesp. Świtalskiego, t. 9, k. 133—134. Por. List J. Piłsudskiego w tej sprawie do W. Sikorskiego z 11.V.1915 (Konary): „Wy gwałtownie budujecie [chodzi o działalność NKN w Królestwie], ja staram się o zorganizowanie Królestwa samodzielnie poza NKN, jako argumenty: mniej związanego z wszelką władzą, nawet jako argumenty przeciwko NKN. Wy w stosunkach zarówno z władzą jak i z NKN chcecie przekonać ich dokonywaną pracą, pogodzenia Królewaków z obydwoima instytucjami. Ja nie rzucam zupełnie godzenia tych spraw z sobą, odwrotnie używam Królestwa jako argumentu przeciwko niesłusznej i głupiej polityce zarówno Austrii, jako i NKN, jak w stosunkach z AOK. Ja zaś uważam (tak samo jak i Wy) atutem już zgranym i tysiąc razy sprzedanym i bitym, który jest w stanie kaprysić i wykazywać niezadowolone bez wielkiego skandalu, niezdolnym do zmiany stosunków. Jak widzicie, nie upiększam wcale różami łańcuchów, w które jestem zakuty, Wy zaś stale to czynicie”. Po stwierdzeniu, na przykładzie prowadzenia werbunku przez PON i aparat werbunkowy, że jego metody działalności dają lepsze rezultaty, kontynuuje: „Trzeba się przyznać, moi drodzy, że chęć Wasza w stosunku do Królestwa wykazania zarówno NKN jak i Austrii, że Wy jak Cezar przyjąć tam możecie, by powiedzieć *veni, vidi, vici* okazała się bezpodstawna, a zarazem przyniosła wobec tego, że jego *vici* nie było, szkody wielkie. Szkodami tymi są: 1) przedwczesne wykazanie jak na dłoni, że Królestwo albo można dusić jak chcąc, albo też kupować tanio, tak jak tanio zostało kupione «Polskie Przedsiębiorstwo» w Galicji [ma tu na myśli przypuszczalnie NKN — J.M.] wtedy, gdy bez tego Królestwo pozostałoby jeszcze długo tym sfinksem, z którym liczyć się i rachować należy; 2) zwiększenie łatwości tej pięknej kontroli Grzesickiego, która by w Galicji była mocno utrudniona; 3) zmniejszenia łatwości nielegalnego działania...”. Zaznaczywszy, że w łonie NKN nastąpił rozkład polityczny, Piłsudski konkluduje: „Obowiązani jesteśmy podtrzymywać NKN z tym co mamy, to znaczy ja z podkomendnymi i Wy jako część NKN, ale nie ma sensu politycznego do tego wciągać Królestwa i jego sił wewnętrznych, jego sił moralnych, gdyż one jedynie mogą stanowić nową podstawę do nowych kombinacji, gdy stara podstawa runie. Wreszcie w tej walce NKN o swój honor i byt, jest złą usługą robić NKN, gdy się mu dodaje do tych kłopotów, jakie obecnie ma, jeszcze obronę niepewnego, mruczącego nieartykułowane dźwięki Królestwa. Nierozsądną więc jest ta polityka i ze względu na możliwe zmarnowanie części przyszłej podstawy, w razie jeśli NKN ulegnie w walce i ze względu na niepotrzebne obciążenie NKN w teraźniejszej jego walce” (ibidem, k. 127—129).

<sup>12</sup> Kronika K. Świtalskiego, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 10, k. 210.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 212.

Sikorski chciał nie tyle ustąpić Piłsudskiemu, ile zająć wobec niego stanowisko pojednawcze, aby uniknąć rozłamu. Starał się on jednocześnie wraz ze swoimi współpracownikami odciągnąć Piłsudskiego od powziętych przez niego zamiarów<sup>14</sup>.

Czym należy tłumaczyć chwiejność stanowiska Sikorskiego?

Z chwilą wchodzenia DW NKN na teren Królestwa oparł Sikorski prace agitacyjno-werbunkowe głównie na działających tam organizacjach niepodległościowych. Rozpoczynając prace na nowym terenie mógł on być również niedostatecznie poinformowany o liczebności i wpływach tych organizacji, ze względu chociażby na ich zakonspirowany charakter. Tym bardziej, że ich kierownicy stwarzali celowo mity o ich rzekomo znacznych siłach. Szczególnie wiele sprzecznych informacji krążyło o stanie ruchu niepodległościowego w Warszawie. Tymczasem po przybyciu do niej w sierpniu 1915 r. W. Sikorskiego i Medarda Downarowicza „...sytuację ogólną określono jako taką: ludzie spodziewali się, że po odsłonięciu zasłony (zdobycie Warszawy) pokaże się lew, a tymczasem za zasłoną znalazł się tylko kot. Nie ma większego rozpedu niepodległościowego, nie ma wyrobienia politycznego”<sup>15</sup>. Iza Moszczeńska w liście z Warszawy do Stanisława Kota pisze podobnie: „Popularność Ziuka tutaj dopiero się robi [podkreśl. w tekście — J. M.]. Przeceniano ją”<sup>16</sup>.

Być może, że o decyzji opowiedzenia się Sikorskiego za dotychczasową polityką NKN wobec Królestwa zadecydowały także względy natury prestiżowej. Sikorski współpracując z Piłsudskim przez wiele lat, a zwłaszcza obserwując metody opanowywania przez piłsudczyków ważniejszych stanowisk w KSSN kosztem innych grup politycznych musiał zdawać sobie sprawę z dyktatorskich zapędów swojego kolegi.

Ponadto Sikorski pełniący samodzielną funkcję kierownika DW NKN nie chciał przyłączać się do ryzykownych planów Piłsudskiego. Tym bardziej, że dotychczasowe przedsięwzięcia Piłsudskiego — próba nawiązania szerszej współpracy z wojskowymi władzami Austrii i Niemiec, plany powstańcze w Królestwie, działalność PON — kończyły się niepowodzeniem.

Piłsudski zaś zepchnięty do roli brygadiera Legionów niczym zbyt nie ryzykował. Korzystając z dogodnej sytuacji postanowił on jeszcze raz uciec się do swoich metod działania, tworzenia fikcji i pozorów<sup>17</sup>.

Nawet w okresie współpracy organizacji niepodległościowych z DW i DO NKN Piłsudski nie chciał pogodzić się z uznawaniem zwierzchnictwa tej organizacji. Wpływał on mianowicie poprzez najbardziej zaufanych i oddanych sobie ludzi, ażeby poza oficjalnym werbunkiem do Legionów przysyłano ochotników bezpośrednio do dowodzonego przez niego I pułku.

W pierwszej połowie sierpnia 1915 r., kiedy Sikorski nie zadeklarował jeszcze wyraźnie swojego stanowiska, Piłsudski prowadził już zakulisową

<sup>14</sup> Por. J. Rzepecki, Rozejście się Sikorskiego z Piłsudskim w świetle korespondencji Izy Moszczeńskiej z sierpnia 1915 r. *Kwartalnik Historyczny* 1960, nr 3, s. 734, 736—739.

<sup>15</sup> Kronika K. Świtalskiego, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 10, k. 215.

<sup>16</sup> J. Rzepecki, op. cit., s. 736.

<sup>17</sup> Por. s. 168 nin. artykułu.

robotę przeciwko DW NKN. K. Świtalski podaje: „Stachiewicz<sup>18</sup> wysłała Korniłowiczówną do Warszawy z dyspozycjami, by Warszawa nie poszła na stanowisko DW, natomiast by przygotować nastrój dla dyktatury Piłsudskiego“<sup>19</sup>. W podobnym kierunku działali w Warszawie J. Kaden i W. Sieroszewski<sup>20</sup>.

W tej sytuacji nie mogło dojść do złagodzenia konfliktu między Piłsudskim a Sikorskim. Sikorski opowiedział się ostatecznie po stronie dotychczasowej linii politycznej NKN. Piłsudski wraz z grupą swoich zwolenników przystąpił do organizowania oddzielnej reprezentacji politycznej stronnictw Królestwa oraz realizacji polityki względnej opozycji wobec państw centralnych i NKN.

Takie były początki trwającego dziesiątki lat konfliktu dwóch czołowych polityków w niepodległej Polsce.

### III. PRÓBA KONSOLIDACJI STRONNICTW. POWSTANIE KN ZSN

Jak zostało zrealizowane jedno z naczelných, nowych wskazań taktycznych Piłsudskiego, stworzenie ogólnopolitycznej reprezentacji stronnictw Królestwa?

Do tej ogólnonarodowej reprezentacji miały należeć, oprócz stronnictw obozu Piłsudskiego, wszystkie stronnictwa, które wyrażą na to swoją zgodę. A. Słiwiński, organizator z ramienia CKR PPS pracy tej partii na terenie Warszawy, główny organizator Związku Patriotów i Unii Stronnictw Niepodległościowych, jeden z uczestników rozmów konsolidacyjnych pisze: „...dzień 5 sierpnia ub. r. (1915 — J. M.) postawił nas przed nowym zadaniem. Myśleliśmy już wówczas nie o zjednoczeniu stronnictw niepodległościowych, ale o utworzeniu reprezentacji politycznej, w której pragnęlibyśmy widzieć tych wszystkich, co wobec wymowy nowego położenia nowy cel ujrzą przed naszym społeczeństwem i dla tego celu zechcą we wspólnej pracy połączyć swe siły“<sup>21</sup>. Również

<sup>18</sup> Julian Stachiewicz był specjalnie posłany przez Piłsudskiego do DW NKN. Plik Grzesicki w piśmie do DW NKN z 12.VIII.1915 tak ocenia rolę Stachiewicza: „Oficer ten rozwija jednak, poza swoją obowiązkową działalnością, pewną tajną czynność wywiadowczą w usługach Komendy I Brygady, na co istnieją dowody. Te powody zmuszają mnie do natychmiastowego usunięcia oficera Legionów Stachiewicza”. (AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 9, k. 173). K. Świtalski 16.VIII.1915 podaje: „Stachiewicz wyjechał [z Piotrkowa], gdyż Grzesicki wyrzucił go za tajną robotę wywiadowczą dla I Brygady” (ibidem, t. 10, k. 216).

<sup>19</sup> Ibidem, k. 210.

<sup>20</sup> J. Rzepecki, op. cit., s. 737.

<sup>21</sup> Referat A. Słiwińskiego o założeniach politycznych CKN. Opublikowany przez A. Garlickiego. Kwartalnik Historyczny 1959, nr 1, s. 119. Na marginesie uwag wstępnych wydawcy Referatu pragnąłbym wnieść kilka uściśleń. A. Garlicki we wstępie pisze: „Nie mogę ustalić dokładnej daty napisania dokumentu ani też czy rzeczywiście, jak wynikałoby z tytułu, i kiedy referat ten został ogłoszony” (s. 118). Nagłówek zaś, na który powołuje się A. Garlicki, dopisany przez A. Słiwińskiego brzmi: „Referat wygłoszony w lipcu (?) 1916 r. na konferencji Koła Międzypartyjnego, Ligi Państwowości Polskiej i członków [centralnego] K[omitetu] N[arodowego]”. Faktycznie referat ten został wygłoszony na plenarnym posiedzeniu Delegacji Międzypartyjnej Stronnictw, w skład której wchodził przedstawiciel CKN, LPP i MKP. Odbłyły się trzy zebrania plenarne DMS, na których przedstawiciele CKN, MKP i LPP składali informacje o programie i taktyce swojej grupy politycznej. Ścisłej daty tego spotkania nie udało się na razie ustalić, można jedynie określić granice chronologiczne. Biorąc pod uwagę: 1) że I organizacyjne zebranie



instrukcja CKN przyznawała, że celem wysiłków podejmowanych przez obóz niepodległościowy w sierpniu 1915 r. było stworzenie „...szerokiej konsolidacji politycznej stronnictw i milionowych mas”<sup>22</sup>.

Na jak szerokiej płaszczyźnie miała się odbywać ta konsolidacja, może świadczyć fakt, że Piłsudski nie wykluczał możliwości porozumienia się nawet ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym<sup>23</sup>.

Rozmowy konsolidacyjne, które rozpoczęły się w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie, toczyły się jednak bez udziału stronnictw prawicy społecznej. Brali w nich udział przedstawiciele Unii Stronnictw Niepodległościowych (Śliwiński, Thugutt), Konfederacji Polskiej (Jankowski, Popiel), Zjednoczenia Narodowego (Ponikowski, Simon) i Radykałów Narodowych (Patek)<sup>24</sup>. W wyniku porozumienia utworzono 5 sierpnia 1915 r. Naczelny Komitet Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych oraz zamierzano powołać szersze przedstawicielstwo pn. Rada Narodowa. Związek ten nie okazał się jednak trwały. Już na kolejne posiedzenie nie przybył przedstawiciel Grupy Radykałów Narodowych, przysłał natomiast protest przeciwko wydaniu przez KN ZSN „... odezwy popierającej POW”<sup>25</sup>. Do protestu tego przyłączył się także przedstawiciel Zjednoczenia Narodowego. Nie było również jedności w sprawie utworzenia i charakteru Rady Narodowej. W. Sieroszewski, który również brał udział w obradach, popierał wniosek, by „KN ZSN zamienił się w zaczątek Rady Narodowej, wydał odezwę opatrzoną imiennymi podpisami, ogłosił się jako prowizoryczna Rada Narodowa inicjująca ukonstytuowanie się definitywnej i istotnej Rady Narodowej”<sup>26</sup>. Projekt nie znalazł jednak poparcia ze strony przedstawicieli Unii i Konfederacji. Stanowisko swoje motywowali oni tym, że „...już czynili uprzednio próby w tym kierunku, które rozbiły się o stanowczy opór Zjednoczenia Narodowego i Rad[ykałów] Nar[odowych]”<sup>27</sup>.

Podobne stanowisko zajęła Unia na swym odrębnym posiedzeniu, w którym brali m.in. udział: A. Śliwiński, St. Thugutt, Gruzewski, B. Czarkowski, N. Barlicki. Zwrócili oni uwagę na niechęć Zjednoczenia Narodowego i Grupy Radykałów Narodowych w tworzeniu Rady oraz „... na niedostateczność znanych nazwisk miarodajnych dla szerszej

---

MKP, CKN i LPP odbyło się 29.VI.1916, ostateczne zaś ukształtowanie Delegacji Międzypartyjnej nastąpiło w początkach lipca; 2) że trzecie z kolei zebranie Delegacji Międzypartyjnej z referatem programowym przedstawiciela MKP odbyło się 20.VIII.1916; 3) że wreszcie zebranie z referatem programowym LPP odbyło się jako pierwsze — można stwierdzić, że referat Śliwińskiego został wygłoszony między pierwszymi dniami lipca a 20 sierpnia 1916 r.

<sup>22</sup> WP, CKN — Instrukcje, VIII.1916, 9—10.

<sup>23</sup> B. Wieniawa-Długoszowski, Z Komendantem do Warszawy i z powrotem na front w: Wspomnienia Legionowe, cz. I, Instytut Badań Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1924, s. 76—78. Por. także List I. Moszczeńskiej z sierpnia 1915 r. do St. Kota. J. Rzepecki, op. cit., s. 734.

<sup>24</sup> Nastroje polityczne w Warszawie w pierwszym tygodniu okupacji niemieckiej. Poufne. Pieczętka: „Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego”. APKr NKN 138, k. 292.

<sup>25</sup> „Niechęć wydania odezwy o poparcie POW motywował [St. Patek — J. M.] potrzebą niedeklarowania się publicznego w tym kierunku, zanim nie nastąpi targ z rządami państw centralnych o stosunek do kwestii polskiej”. APKr NKN 138, k. 293.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

publiczności<sup>28</sup>. Przyjęli oni jednak wniosek A. Śliwińskiego, aby „... postawić kwestię Rady Narodowej na posiedzeniu NK ZSN, a to w celu zdemaskowania jedynie Zjedn. Narodowego i Rad. Nar., którzy zdaniem reprezentantów Unii cofną się przed ujawnieniem Rady<sup>29</sup>”.

Na kolejnym posiedzeniu KN ZSN „...dyskusja zdawała się wykazywać możliwość utworzenia ujawnionej Rady<sup>30</sup>. A. Śliwińskiemu i St. Patkowi powierzono opracowanie projektów deklaracji. Przedstawione deklaracje „... wykazały tą zasadniczą różnicę, że deklaracja p. Śliwińskiego podkreślała antyrosyjski front, p. Patka stała na stanowisku ogólnoniepodległościowym bez ujawniania frontu<sup>31</sup>”.

Na posiedzeniu KN ZSN, na którym miała zapaść ostateczna decyzja w sprawie deklaracji, nie przybyli przedstawiciele Zjednoczenia Narodowego, grupa Radykałów Narodowych zaś po przeprowadzonej dyskusji zgłosiła swoje ustąpienie z Komitetu Naczelnego ZSN. Nieobecność Zjednoczenia Narodowego na posiedzeniu Unia i Konfederacja przyjęły za równoznaczne z ich ustąpieniem z KN ZSN.

Z przebiegu narad zjednoczeniowych wynikało, że Zjednoczenie Narodowe i Grupa Radykałów Narodowych nie chciały poprzeć działalności POW, zająć stanowiska wyraźnie antyrosyjskiego, a także wyrażały obiekcje co do celowości tworzenia odrębnego ciała politycznego w Królestwie. Te trzy sprawy stanowiły wytyczną działania Unii i Konfederacji. Zjednoczenie Narodowe i Grupa Radykałów Narodowych wchodzące w skład tzw. Bloku, aczkolwiek stały w zasadzie na gruncie polityki antyrosyjskiej, nie chciały jednak zbyt aktywnie angażować się w ten kierunek polityczny, zajmowały nadal stanowisko wyczekujące. Rozbieżności, jakie się wyłoniły w czasie rokowań zjednoczeniowych, „Tygodnik Polski“, organ Zjednoczenia Narodowego, charakteryzuje w sposób następujący: „Po szeregu niezmiernie żmudnych i trudnych pertraktacji powstała Komisja Organizacyjna Rady Narodowej, złożona z przedstawicieli «Bloku»<sup>32</sup> oraz przedstawicieli Unii i Konfederacji. Komisja ta doprowadziła wreszcie już w sam dzień zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie, do zorganizowania licznego zebrania z szeregu osób bezpartyjnych i przedstawicieli stronnictw niepodległościowych. Zebranie to miało wyłonić z siebie komitet organizacyjny Rady Narodowej i ustalić zasady jej działania. I znowu jak na początku wojny okazało się to niemożliwym<sup>33</sup>. Nie było wprawdzie już przeszkód ze strony moskalofilów, oczywiście nieobecnych, ale nie udało się doprowadzić do porozumienia z powodów innych. Oto część zebrania, a w tej liczbie i przedstawiciele niektórych stronnictw okazali tak daleko idącą rezerwę w stosunku do otwartego proklamowania dążeń niepodległościowych, iż już to samo nie rokowało powodzenia Radzie Narodowej. Ujawniła się jednak jeszcze bardziej zasadnicza trudność dla utworzenia podobnego ciała.

<sup>28</sup> APKr NKN 138, k. 293.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 294.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Wiadomość ta wydaje się niezupełnie ścisła, gdyż w cytowanym sprawozdaniu z pertraktacji zjednoczeniowych jest mowa jedynie o dwóch stronnictwach Bloku — Zjednoczeniu Narodowym i Grupie Radykałów Narodowych.

<sup>33</sup> Jest tu aluzja do powstałego w sierpniu 1914 r. Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych.

Stanowiła ją sprawa stosunku do Legionów Polskich. Grupy i żywiły radykalniejsze nie uznały za możliwe pominąć milczeniem przy tworzeniu Rady czynnika tak ważnego jak polska siła zbrojna. Natomiast żywiły umiarkowane okazały tak krańcowy sceptycyzm we względzie pożytku Legionów, iż nie uznały za możliwe ujawnić, nawet w formie najbardziej ogólnikowej, jakichkolwiek objawów życzliwości pod ich adresem. I o tę sprawę rozbija się na razie ostatecznie sprawa utworzenia Rady Narodowej<sup>34</sup>.

W tym świetle staje się bardziej zrozumiałe, dlaczego Piłsudski w czasie pobytu w Warszawie w sierpniu 1915 r. starał się nakłonić polityków Unii i Konfederacji do zaprzestania werbunku do Legionów<sup>35</sup>. Być może, że to pociągnięcie miało na celu przyciągnięcie do współpracy stronnictw Centrum, a może i prawicy.

Tak więc zadanie, jakie sobie stawiały ugrupowania Unii Stronnictw Niepodległościowych i Konfederacji Polskiej, działające w myśl wytycznych J. Piłsudskiego — utworzenia ogólnonarodowej reprezentacji politycznej Królestwa, odpowiednika galicyjskiego NKN — nie zostało zrealizowane.

Mimo nieudanych prób utworzenia Rady Narodowej, zadanie to było nadal aktualne dla tzw. organizacji niepodległościowych. A. Śliwiński w cytowanym już referacie stwierdza, że „... idea owej reprezentacji znajdowała coraz szersze echo i miała coraz więcej zwolenników. I oto niezależnie, choć współrzędnie z wysiłkami utworzonego w dniu 5 sierpnia Kom[itetu] Naczelnego Zjednocz[onych] Str[onnictw] Niepodległościowych rozpoczęła się praca, zamierzona na olbrzymią skalę, a dążąca do skupienia w jednej wspólnej organizacji wszystkich odłamów politycznych”<sup>36</sup>.

W tej sytuacji, nazajutrz po nieudanych pertraktacjach konsolidacyjnych odbyło się posiedzenie KN ZSN w zmniejszonym składzie: Unii i Konfederacji, na którym po odczytaniu protestu Zjednoczenia Narodowego<sup>37</sup> postanowiono „... utworzyć Radę Narodową złożoną z ich przedstawicieli, z przedstawicieli Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych, powstałego na gruncie Piotrkowa i Zagłębia i poszczególnych ludzi spoza stronnictw o reprezentacyjnych nazwiskach. Dla realizacji tego projektu wybrano komisję organizacyjną, w której skład weszło: 2 delegatów Unii, 2 Konfederacji i 4 przedstawicieli ZSN”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> art.: Zabiegi o utworzenie Rady Narodowej, Tygodnik Polski nr 31—32, z 12.VIII.1915, s. 250. Polskie Zjednoczenie Narodowe oświadczyło, iż „wyłonienie Rady Narodowej uważa za cel tak ważny i doniosły, że gotowa jest, choć sama uznaje w Legionach doniosłe narzędzie akcji niepodległościowej, zadowolnić się deklaracją, proklamującą jedynie dążenia niepodległościowe, a pomijając Legiony na razie milczeniem. Nie podzieliły jednak tego stanowiska pojedynczego skrajniejsze taktycznie grupy i Rada Narodowa do skutku nie doszła. Natomiast powstał Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych” (ibidem, s. 250—251).

<sup>35</sup> J. Rzepecki, op. cit., s. 730—731, 734, 736—739.

<sup>36</sup> Referat A. Śliwińskiego..., op. cit., s. 119.

<sup>37</sup> Zjednoczenie Narodowe zgłosiło pisemny protest, że zostało wyeliminowane z KN ZSN, mimo iż z takim wnioskiem osobiście nie występowało. „Protest ten jednocześnie zawierał zastrzeżenia odnośnie do projektowanej ujawnionej deklaracji”. Nastroje polityczne w Warszawie w pierwszym tygodniu..., APKr NKN 138, k. 294.

<sup>38</sup> Ibidem.

Po nieudanych próbach przeciągnięcia DW NKN z W. Sikorskim na czele na swoją stronę, jak również utworzenia szerszego przedstawicielstwa politycznego — J. Piłsudski znalazł się w niezmiernie trudnej sytuacji. Postanowił on jeszcze raz uciec się do swoich metod działania, stworzyć pozory względnej opozycyjności wobec państw centralnych i NKN. Te nowe posunięcia taktyczne Piłsudskiego niezmiernie trafnie scharakteryzował nieznan sprawozdawca: „Piłsudskiemu poczęła grozić zupełna katastrofa. Wobec mocarstw centralnych zdemaskował się całkowicie, wykazując po raz drugi zupełny brak oparcia w społeczeństwie, a że przy tym szalona ofensywa ówczesna obudziła jak najlepsze nadzieje dla Niemiec i Austrii, kwestia Piłsudskiego przestała istnieć. Wówczas Piłsudski zajął stanowisko, streszczające się w następującej formułce: «Za mną stoi istotnie cały naród, wobec tego jednak, że mocarstwa centralne nie wypowiedziały się w sprawie polskiej, wstrzymuję dalszy napływ rekruta, zajmuję stanowisko biernego oporu». I wówczas rozpoczęła się gra właściwa Piłsudskiego, gra konspiracji. Agenci jego poczęli tworzyć POW, siły którego w ich sprawozdaniach urastały do dziesiątków tysięcy, przejście zaś Piłsudskiego do pozornej zresztą opozycji w stosunku do okupantów, zjednoczyły go ze społeczeństwem, zrobiły z niego bohatera narodu i raz jeszcze otoczyły go aureolą tajemniczej siły, będącej już teraz wyrazem woli całego narodu. Ta moc tajemnicza kończyła się zawsze w momencie, gdy Piłsudski zajmował stanowisko oficjalne<sup>39</sup>.

#### IV. ZAŁOŻENIA POLITYCZNO-PROGRAMOWE KN ZSN

Umocnieniem na zewnątrz politycznej pozycji Piłsudskiego oraz stronnictw i organizacji z nim związanych zajął się NK ZSN, działający od 5 sierpnia do 18 grudnia 1915 r. Obóz ten wydał szereg odezwo, w których zajmował pozornie opozycyjną, a właściwie wyczekującą postawę wobec państw centralnych oraz linii politycznej reprezentowanej przez NKN.

Pierwsza odezwa NK ZSN, wydana w dniu zajęcia lewobrzeżnej Warszawy (5.VIII.1915) w liczbie 25 tys. egzemplarzy, miała charakter ogólny. Nie precyzowała jasno i wyraźnie swojego stanowiska wobec Rosji, państw centralnych i NKN. Było to niewątpliwie wynikiem uczestnictwa w pierwszych dniach jej istnienia przedstawicielei Zjednoczenia Narodowego i Grupy Radykałów Narodowych. Odezwa ograniczała się jedynie do stwierdzenia: „... pełni wiary w sprawiedliwe wyroki Opatrzności, ufni w słuszność i prawość sprawy polskiej, pewni sił 25-milionowego Narodu, zgłaszamy wobec wszystkich ludów wolnych nasze święte, nigdy niczem nieprzedawnione prawo do niezależnego bytu państwowego i do samodzielnego stanowienia o sobie [podkreśl. w odezwie — J.M.]. Wierzymy, że rezultatem wojny obecnej musi być dla nas wskrzeszenie Niepodległej Ojczyzny, której posiadanie jest niezaprzeczoną prawem każ-

<sup>39</sup> Maszynopis bez tytułu, daty i podpisu, pochodzi niewątpliwie z obozu przeciwników politycznych Piłsudskiego, niemniej w sposób celny ocenia jego metody działania. Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, rękopis 576. k. 18 (odtąd skrót: KUL rkps).

dego historycznego Narodu. Oświadczamy, że za jedną z pierwszych rękami niezależnego bytu naszego uważać będziemy możliwość zaprowadzenia rządów polskich i tworzenie wojska polskiego na ziemi naszej<sup>41</sup>. Legiony Polskie winny się przekształcić w „... potężną armię polską”<sup>40</sup>.

O wiele jaśniejsze stanowisko zajęło Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych skupiające stronnictwa Unii i Konfederacji działające na zachodnich terenach Królestwa zajętych przez państwa centralne<sup>41</sup>.

Odezwa ZSN z 6 sierpnia 1915 r. wychodząc z założenia, że Rosja jest głównym wrogiem niepodległości Polski i że w wojnie tej poniesie klęskę, za jedynie słuszną uznaje antyrosyjską politykę tzw. stronnictw niepodległościowych prowadzoną od chwili wybuchu wojny, w ostrych zaś słowach potępia orientację prorosyjską. Podnosi zasługi Piłsudskiego<sup>42</sup> w tworzeniu Legionów Polskich. Nie precyzując bliżej swojego stanowiska wobec państw centralnych odezwa stwierdza, że „...naród polski pragnie wolności i prawa stanowienia o sobie” oraz wzywa, aby „...cały kraj nasz skupił się koło idei niepodległościowej i krwawego sztandaru Legionowego”<sup>43</sup>. Podobną treść zawiera odezwa ZSN z okazji zajęcia Warszawy przez Niemców. Mocniej jednakże akcentuje ona hasła niepodległościowe oraz domaga się od Niemców zajęcia stanowiska w kwestii polskiej. „Jedna jest dziś — czytamy w odezwie — tylko możliwa orientacja narodowa — hasło niepodległej demokratycznej Polski. T w ó r z m y si ę p o l s k ą, skupiamy się koło sztandaru Legionowego. Organizujemy kraj cały w duchu niepodległości [podkr. w odezwie — J. M.] w mężnym i bezwzględnym poczuciu praw narodu polskiego”<sup>44</sup>.

Według projektów ZSN przyszłe państwo polskie miało obejmować tereny Królestwa Polskiego. Sprawę Galicji i Poznańskiego odezwa pomijała<sup>45</sup>. Odezwa domagała się dalej określenia stosunku do sprawy polskiej. Przy czym zwracała się z wymówką do władz niemieckich,

<sup>40</sup> Odezwa KN ZSN pt. „Polacy!”, Warszawa 5.VIII.1915 r. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 71201/III (odtąd skrót: BUJ, sygn.).

<sup>41</sup> Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego powstało w dniach 30—31.V.1915 z połączenia Konfederacji Narodowej Polskiej (ugrupowanie wchodzące w jej skład po drugiej stronie frontu — Warszawa — nosiło nazwę: Konfederacja Polska), obejmującej Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski i Związek Niepodległości oraz Stronnictw Unii: PPS, ZCh i Związek Państwowości Polskiej (tę nazwę przyjął Związek Patriotów, działający na terenach zajętych przez państwa centralne).

<sup>42</sup> Zaszugi Piłsudskiego w tworzeniu Legionów i jego czyny militarne wychwalała również odezwa Organizacji Niepodległościowych w Kielcach podpisana przez samego Piłsudskiego pt. „Rodacy Kielczanie!”, Kielce 6.VIII.1915, APKr NKN 91, k.nlb.

<sup>43</sup> Odezwa Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego z 6.VIII.1915, pt. „Obywatele! Polacy!” Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów 7234/II, k. 185 (odtąd skrót: Bibl. Oss., rkps). Została zamieszczona również w Robotniku nr 270 z sierpnia 1915 r.

<sup>44</sup> Odezwa Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego pt. „Obywatele! Polacy!”. Bez miejsca i daty wydania. BUJ, sygn. 71201/III.

<sup>45</sup> „...Królestwo Polskie nie powinno być niczym łupem, lecz ma być dziedziną wolnego narodu polskiego, ma stać się podstawą naszej [podkreśl. w odezwie — J. M.] państwowej, niepodległej organizacji”. Ibidem.

które „... postępują aż nadto często w Królestwie tak, jak gdyby to był kraj wrogi, zdobyta część Rosji”<sup>46</sup>.

Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych po ostatecznym ukonstytuowaniu się<sup>47</sup> ogłosił swoje założenia programowe w odezwie z 25 sierpnia 1915 r. Odezwa ta rozlepiena w 10 tysiącach egzemplarzy na ulicach Warszawy mocniej uwypuklała dążenia niepodległościowe, a jednocześnie zawierała szereg żądań pod adresem władz okupacyjnych. Wskazywała ona, że „Celem polityki Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych jest uzyskanie w wojnie obecnej całkowicie niepodległego Państwa Polskiego w możliwie najszerszych granicach — państwa mającego dostateczne oparcie we własnej sile zbrojnej, we własnych rządach demokratycznych i możności prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej”<sup>48</sup>. Mimo podkreślenia, że przyszłe państwo polskie ma mieć możliwie najszersze granice, w dalszym ciągu została pominięta sprawa Poznańskiego i Galicji. Stwierdza się natomiast, że „Podwaliną Państwa Polskiego muszą stać się ziemie zaboru rosyjskiego”<sup>49</sup>. Warunkiem realizacji tych dążeń jest wypędzenie wojsk rosyjskich z ziem Królestwa. Stąd też KN ZSN ofiarowywał państwom centralnym swoją współpracę w tej dziedzinie: „W zakresie walki z Rosją interesy nasze są łączne z interesami państw Dwuprzymierza. Wierzymy, że dobrze zrozumiany interes własny tych mocarstw, chęć ludów Europy zażegnania w przyszłości takich kataklizmów dziejowych, jak wojna obecna, skłoni je do uznania dążeń i praw naszych”<sup>50</sup>. KN ZSN oferuje dalej państwom centralnym stworzenie armii polskiej, której podstawą winny być Legiony Polskie. Dla zrealizowania tego zadania władze okupacyjne winny uczynić pewne ustępstwa. Odezwa wysuwa w tym względzie następujące postulaty: „Aby jednak ogół społeczeństwa stanął do boju z Rosją, aby mógł wytworzyć siłę potężną — niezbędnym jest, aby zaczątki wojska polskiego zostały całkowicie skupione na ziemiach polskich pod komendą polskiego wodza, uznanego przez naród, aby zostały przetrzymane na samodzielnej Armii Polskiej, oraz aby werbunek został oddany w ręce władz politycznych tworzącej się Polski”<sup>51</sup>. Oferty te w lecie 1915 r. nie zostały przyjęte przez państwa centralne. Odsiły one wówczas duże sukcesy militarne na froncie wschodnim i wcale nie myślały wiązać sobie rąk precyzowaniem swojego stanowiska w kwestii polskiej. Tymbardziej, że propozycje te wychodziły od ugrupowania politycznego, za którym nie stała realna siła. Propozycje wysuwane pod

<sup>46</sup> BUJ, sygn. 71201/III.

<sup>47</sup> „W przeświadczeniu o konieczności ujednostajnienia i skoordynowania wszelkich prac i wysiłków zmierzających do uzyskania niepodległości Konfederacja Polska i Unia Stronnictw Niepodległościowych, mające centralne zarządy w Warszawie oraz Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych działające na zachodzie Królestwa Polskiego, powołały do życia Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych [podkreśl. w odezwie — J. M.]. Kierownictwu Komitetu Naczelnego podały się dotychczas następujące stronnictwa polityczne: Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partia Socjalistyczna, Związek Chłopski, Związek Niepodległości, Związek Państwowości Polskiej, Związek Patriotów”. Odezwa KN ZSN pt. „Polacy!”, Warszawa 25.VIII.1915, BUJ, sygn. 71201/III.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem.

adresem państw centralnych ze strony KN ZSN są tym bardziej zastanawiające i dziwne, że jego kierownicy z Piłsudskim na czele byli doskonale poinformowani o stanowisku tych mocarstw wobec sprawy polskiej. Zнали oni bowiem treść oświadczenia polityka niemieckiego, szefa Niemieckiego Zarządu Prasowego w Warszawie, Jerzego Cleinowa, który w poufnej rozmowie z W. Podwińskim w dniu 7 sierpnia 1915 r. oświadczył m.in.: „Niech się panowie nie łudzą, abyśmy dopuścili do powstania niepodległego Królestwa Polskiego, jak tego chcą obecnie Legioniści Piłsudskiego. O polskim państwie politycznie niepodległym nie może być teraz w ogóle ani mowy”<sup>52</sup>. Władze niemieckie nie tylko nie przyjęły propozycji wysuwanych pod swoim adresem, ale wręcz przeciwnie zabroniły tzw. prasie niepodległościowej agitacji na rzecz Legionów, aresztowały sekretarza redakcji Tadeusza Hołówkę i redaktora antyrosyjskiego pisma „Widnokraj”, Wincentego Rzymowskiego. Utrudniając działalność tzw. organizacjom niepodległościowym tolerowały jednocześnie prasę i organizacje związane z orientacją prorosyjską<sup>53</sup>.

W tej sytuacji KN ZSN zdając sobie także sprawę z niezadowolenia, jakie panowało w masach ludowych z powodu antypolskiej polityki władz okupacyjnych, stara się jednocześnie zachować pozory opozycyjności. „Dotychczas — czytamy w cytowanej już odezwie — nie mamy dowodu, czy państwa Dwuprzymierza przychodzą do nas jako sprzymierzeńcy, czy jako przeciwnicy naszych politycznych zamierzeń. Przez rok wojny wojska i władze państw centralnych przeważnie zachowywały się w Polsce jak w kraju nieprzyjacielskim. Domagać się więc musimy zmiany stosunku do nas”<sup>54</sup>.

Tworzenie pozorów opozycji wobec państw centralnych, przy jednoczesnym silnym akcentowaniu haseł niepodległości Polski, było obliczone na pozyskanie patriotycznie nastawionych mas. W istocie rzeczy Piłsudski — jak to stwierdził w liście do Jaworskiego — nie wierzył wówczas w realność powstania niepodległego państwa polskiego: „W wojnie państw centralnych z Rosją, Polska miała do wyboru, stanąć po stronie jednej albo drugiej strony walczącej, stając jednak po którejś stronie musiała wyciągnąć z tego stanowiska konsekwencje, (tzn. dać swemu wybranemu sojusznikowi nie to, czym on i tak rozporządza), [nie] tę część Polski, która wchodzi w skład odpowiedniego państwa czy grupy państw, lecz sympatię i czynną pomoc tej części Polski, która należy do przeciwnika. Tylko wtedy miała jakąś wartość dla takiego czy innego sojusznika. Z tą myślą zaczynając 6 sierpnia 1914 wojnę, nie liczyłem się z żadnymi gwarancjami, zobowiązywałem się nie opierać się na siłach galicyjskich, lecz szukać oparcia wyłącznie w Królestwie, żądałem natomiast technicznej pomocy i swobody urzędzenia podstawy politycznej z jednej strony i swoistej organizacji wojska z drugiej. Było to potrzebne, aby formy wystąpienia miały charakter i cechy najbardziej zbliżone do tradycyjnych walk Kongresówki z Rosją i w ten sposób dały próbę wytworzenia

<sup>52</sup> Pełny tekst poufnej rozmowy J. Cleinowa z W. Podwińskim zob. J. Molen-  
da, *Relacje z rozmowy Wacława Podwińskiego z Jerzym Cleinowem. Przyczynek  
do zagadnienia polityki władz niemieckich w kwestii polskiej w sierpniu 1915 r.,  
Najnowsze dzieje Polski, Materiały i studia z okresu 1914—1939, t. I, s. 180.*

<sup>53</sup> Obszerniej na ten temat — *ibidem*, s. 171—177.

<sup>54</sup> Odezwa KN ZSN z 25.VIII.1915, BUJ, sygn. 71201/III, k.nlb.

moralnej podstawy, zgodnej z uczuciami, przyzwyczajeniami i zasadami ludzi, których miałem zamiar pociągnąć do ryzykownej afery.

Jako cel polityczny udziału w wojnie, stawiałem dla siebie połączenie obu zaborów — Galicji i zaboru rosyjskiego — we wspólny organizm w związku z Austrią. Wierzyłem jednak, że cel ten napotkać musi na poważne trudności w samym Królestwie, które w ogromnej większości do tego nie tęskniło wcale. Dosyć panu powiedzieć, że gdybym ten cel jasno przedstawił, którzy pierwsi poszli za mną, prawdopodobnie w trzech czwartych nie ruszyliby się z miejsca [podkreśl. moje — J.M.]. To samo było z całym Królestwem. Liczyłem jedynie na to, że rozwój wypadków i samodzielna praca polityczna [podkreśl. w liście — J.M.] i wojskowa wytworzy grupy odpowiedzialnych ludzi, którzy przy stałym, a liczyłem i łaskawym — współdziałaniu z Austrią — samodzielnie nie pod przymusem przystąpią do tego programu, biorąc na siebie wysokie ryzyko wojenne, jakie niechybnie spada w takim wypadku na Królestwo i Królewaków. W obrachowaniach swoich brałem pod uwagę jedynie tęsknotę u Królewaków do samodzielnie przerabianej pracy, jako jedyne go czynnika moralnego, który — zdaniem moim — mógłby poruszyć większe masy Polaków z zaboru rosyjskiego<sup>55</sup>.

\*

1 września 1915 r. KN ZSN ogłosił odezwę w sprawie odroczenia werbunku do Legionów<sup>56</sup>. Chwilowe wstrzymanie werbunku odezwa tłumaczyła oficjalnie trudnymi warunkami uniemożliwiającymi dalszy rozwój Legionów.

„1. Ustanowienie CK Komendy Legionów Polskich pozbawionej naturalnego oparcia i wpływu w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w zaborze rosyjskim.

2. Trwające do tej pory rozproszenie poszczególnych pułków.

3. Pod względem prawnym zbyt małe wyodrębnienie Legionów Polskich od reszty armii [...].

4. Odebranie w ten sposób polskiemu wystąpieniu przeciwko Rosji charakteru samodzielnego czynu wojennego“.

Nie chodziło tu bynajmniej o krytykę dotychczasowego dorobku Legionów i ich „moralnego wodza“ ani o wyrzeczenie się tworzenia w przyszłości polskiej siły zbrojnej u boku państw centralnych. Odezwa zawierała bowiem hymn pochwalny na cześć Legionów i Piłsudskiego, jako „... najwybitniejszego przedstawiciela przygotowawczego ruchu wojskowego, inicjatora czynnego wystąpienia Polski w wojnie obecnej“. Domagała się jedynie oddania spraw związanych z werbunkiem oraz dowodzeniem w ręce polskich instytucji. Wówczas zmieni się stosunek ludności do Legionów i urosną one w wielotysięczną armię<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> List J. Piłsudskiego do L. Jaworskiego, Maszynopis bez daty, prawdopodobnie z VII—VIII.1916, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 10, k. 243.

<sup>56</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów nr tymcz. inw. 177 (odtąd skrót: BUW rkps).

<sup>57</sup> Por. także: Komunikat Zjednoczonych Organizacji Niepodległościowych Zie-



Przerwanie werbunku było umiejętnym posunięciem taktycznym obozu Piłsudskiego. Nastąpiło ono w okresie kryzysu idei legionowej w społeczeństwie oraz w wyniku przeszkód, jakie stawiały Legionom władze okupacyjne. Na terenie okupacji niemieckiej obowiązywał zakaz werbowania ochotników, w austriackiej czynione zaś były duże utrudnienia. Państwa centralne, a zwłaszcza Niemcy, odnosząc duże sukcesy na froncie wschodnim nie chciały obecnie angażować się w sprawie Legionów. Symptomatyczna w tym względzie była poufna rozmowa, jaką przeprowadził dziennikarz i polityk warszawski W. Podwiński z szefem cenzury niemieckiej w Warszawie, J. Cleinowem, 7 sierpnia 1915 r.: „Zapytałem: Jak wobec tego, co tu słyszałem, określa Pan swój stosunek do Legionów Polskich, do tego odłamu opinii polskiej, która formację tych Legionów popiera.

... Tolerujemy Legiony o tyle, odpowiedział p. Cleinow, o ile spełniają one pewne czynności agitacyjne i pomocnicze, a gdyby te Legiony doprowadzone do liczby 300 000 — jak o tym mówią — i gdyby ci młodzieńcy zechcieli się upierać przy przeprowadzeniu swego ideału niepodległego państwa polskiego, zgnieciemy ich jak piankę... to są straceńcy<sup>58</sup>.

Warto na marginesie zaznaczyć, że oświadczenie Cleinowa znane było przynajmniej inicjatorowi wstrzymania werbunku, J. Piłsudskiemu<sup>59</sup>.

Wycofanie się w porę z akcji werbunkowej ułatwiło obozowi niepodległościowemu przerzucanie odpowiedzialności za niepowodzenia akcji werbunkowej na państwa centralne i NKN. Piłsudskiemu zaś, jako rzekomemu opozycjoniście, miało przysporzyć mocno już nadszarpniętego kapitału zaufania.

K. Świtalski zastanawiając się nad pozytywnymi i negatywnymi stronami zatargu Piłsudskiego z komendą Legionów, która stała na stanowisku dalszego prowadzenia werbunku, zapisał w cytowanej już kronice pod datą 4 września 1915 r.: „Dobrą stroną jest to, że kiedy ogólnolegionowe stanowisko jest letnie i nie rodzi propagatorów, stanowisko za I Brygadą daje pewne, chociaż nieraz naiwne rozwiązania dręczących pytań i stąd pozwala na większy rozpęd. Na pytanie, co za korzyść polityczna z Legionów, odpowiada się wiarą w Piłsudskiego

---

mi Lubelskiej. Lublin 7.IX.1915 r. Ze zbiorów prywatnych A. Bogusławskiego. W komunikacie czytamy m.in.: „Ażeby dać wyraz niepodległościowym dążeniom narodu polskiego w Królestwie Polskim, przetworzyć Legiony galicyjskie w wielką armię polską, walczącą przeciw Rosji armię, która nie tysiące, lecz setki tysięcy liczyć będzie w swych szeregach, otrzymać sankcje mocarstw środkowo-europejskich dla utworzenia niezależnego państwa polskiego i państwo takie zbudować — niezbędną jest reprezentacja ziem, świeżo uwolnionych spod stuletniego jarzma rosyjskiego. Reprezentacja ta zwołaną być winna do Warszawy, stolicy całej Polski [...] Tej więc Reprezentacji, która łącznie z Naczelnym Komitetem Narodowym utworzy Najwyższy Rząd Polski, Legiony oddać się winny do rozporządzenia — ona pertraktować będzie z mocarstwami o losie przyszłej Polski“. Jeszcze jaśniej określiła potrzebę oddania Legionów w ręce polskie odezwa tegoż Komitetu Wykonawczego z 10.IX.1915: „Zjednoczenie Legionów w jedną całość na ziemiach polskich, oddanie ich pod komendę naczelnego wodza, który by władzę objął w imieniu narodu, byłoby istotną gwarancją ziszczenia naszych dążeń, wtedy dopiero mogliśmy na chwilę wątpić, o co walczą Legiony, wtedy dopiero moglibyśmy powołać pod broń cały naród” (ibidem).

<sup>58</sup> J. Molenda, op. cit., s. 180.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 166.

(«on wie co robi»), na zarzut, że Legiony są na usługach Austrii, odpowiada się, wskazując na c.k.komendę: to oni są Austriacy, my nie<sup>60</sup>.

Odroczenie werbunku było ściśle związane z nową linią taktyczno-polityczną Piłsudskiego. Miało ono służyć — podobnie jak Rada Narodowa Królestwa — jako jeden z dodatkowych atutów w „przetargach” politycznych z państwami centralnymi. „Werbunek został wstrzymany — stwierdza Świtalski — dla wytargowania czegoś. Gdy Rady Nar. nie ma, nie ma tego, koby się targował o koncesje<sup>61</sup>.”

Przekazanie kompetencji w sprawie losów dalszego werbunku przyszej Radzie Narodowej<sup>62</sup> było obliczone na wzmocnienie jej politycznego prestiżu. Jednocześnie miało to ułatwić przyciągnięcie do ogólnonarodowej reprezentacji stronnictw Królestwa grup politycznych, zaangażowanych dotychczas czynnie po stronie orientacji prorosyjskiej. Nie przypadkiem bowiem plany zaprzestania werbunku do Legionów — jakie Piłsudski zreferował po raz pierwszy szerszemu gronu polityków warszawskich 16 sierpnia 1915 r. — łączył ze sprawą ewentualnego porozumienia się ze stronnictwami prorosyjskimi<sup>63</sup>.

#### V. PAŹDZIERNIKOWO-GRUDNIOWE PRÓBY UTWORZENIA RADY NARODOWEJ

W październiku 1915 r. obóz niepodległościowy przystąpił ponownie do prowadzenia szerokiej kampanii, mającej na celu powołanie ogólnonarodowej reprezentacji politycznej Królestwa na wzór galicyjskiej NKN.

Pracami przygotowawczymi kierowała specjalna Komisja Organizacyjna Rady Narodowej z dr Stanisławem Libickim, wyłoniona z KN ZSN. Jej zadaniem było przygotowanie na początek listopada zjazdu stronnictw Królestwa, który miał powołać do życia reprezentację ogólnonarodową, pod nazwą Rada Narodowa. Na zjeździe tym oprócz delegatów poszczególnych stronnictw mieli być reprezentowani także przedstawiciele lokalnych Rad i Komitetów Narodowych. W związku z tym przygotowani szły w dwóch kierunkach. Prowadzono rozmowy z przywódcami stronnictw oraz organizowano wybory delegatów Rad prowincjonalnych na zjazd warszawski. Ta ostatnia kampania zbiegła się

<sup>60</sup> Kronika K. Świtalskiego, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 10, k. 218—219. G. Daniłowski na zebraniu Komitetu Narodowego w Piotrkowie 25.X.1915 „...scharakteryzował nastrój I Brygady, pesymizm oficerów, mówił o głosowaniu w sprawie ewentualnego rozwiązania Legionów, o bardzo trudnym stanowisku brygadiera. Twierdził, że wstrzymanie werbunku ocaliło opinię Warszawy i Królestwa, bo i tak mało by ludzi poszło. Sprawę werbunku zdecyduje Rada Narodowa”. APKr NKN 102, k. 218. Również dla Piłsudskiego zaprzestanie werbunku nie stanowiło kwestii, gdyż traktował on Legiony jedynie jako demonstrację polityczną bez większego znaczenia: „...niechybnie jednak wobec wszelkich zagadnień związanych z wojną Europejską stoimy prawie równie bezsilni, jak to było na początku wojny, gdyż te parę tysięcy [w tekście omyłkowo miesięcy — J.M.] ludzi bezstronnie mówią wielkiego znaczenia realnego nie posiada. Jest to raczej dotąd demonstracja nie najsilniejsza”. List J. Piłsudskiego do L. Jaworskiego z 27.III.1915, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 9, k. 124—125.

<sup>61</sup> Raport K. Świtalskiego do J. Piłsudskiego, Lublin, XI.1915, ibidem t. 9, k. 226.

<sup>62</sup> Wydział Narodowy Lubelski w piśmie „Do Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych” z 12.IX.1915 donosi, że „...zawiesza rekrutację do chwili powstania w Warszawie Przedstawicielstwa Narodowego”, APKr NKN 102, k. 162. Por. także przyp. 60 (przemówienie G. Daniłowskiego).

<sup>63</sup> J. Rzepecki, op. cit., s. 730—731, 734.

z powoływaniem do życia Okręgowych Rad Narodowych. Bowiern poza Wydziałem Narodowym Lubelskim, który powstał z chwilą opuszczenia Lublina przez wojska rosyjskie<sup>64</sup>, oraz poszczególnymi Radami miejskimi i wiejskimi Rady Okręgowe nie istniały.

W związku z tym KN ZSN, jako ciało nadrzędne lokalnych Komitetów i Rad Narodowych, zwrócił się do nich w poufny okólniku, ażeby powołały Okręgowe Rady Narodowe oraz wybrały delegatów na ogólny zjazd mający powołać centralną Radę Narodową<sup>65</sup>. Rady te (jak i delegaci na zjazd warszawski w liczbie 3—5 osób) miały być wybrane na konferencjach okręgowych złożonych z przedstawicieli lokalnych komitetów narodowych, z mężów zaufania KN ZSN oraz z „wybitnych i wpływowych osób reprezentujących wszystkie warstwy i stany“ [podkreśl. — J.M.]. „Platformą polityczną“ tworzących się Rad miało być w myśl okólnika specjalne „Oświadczenie“ wydane w tym samym czasie przez KN ZSN<sup>66</sup>. Stwierdza ono mianowicie, że w dążeniu do stworzenia państwa polskiego winni się skupić „... wszyscy bez różnicy warstw i poglądów społecznych“. Akcentowanie przez KN ZSN hasła solidaryzmu społecznego miało widocznie rozproszyć obawy partii burżuazyjnych co do charakteru i dążeń stronnictw robotniczych i ludowych, które miały wraz z nimi zasiadać w Radzie. PPS wydało nawet dodatkową odezwę, w której podkreślało, że „Oświadczenie“ wyraża „... pragnienia i dążenia Narodu Polskiego w chwili obecnej“ oraz „... stanowisko walczących Polaków wobec najważniejszych spraw narodowych“<sup>67</sup>. W podobnym duchu były utrzymane także artykuły w prasie PPS, NZCh, NZR<sup>68</sup>. KN ZSN za cenę więc przyciągnięcia stronnictw prawicowych do Rady Narodowej „... szedł na rękę wszelkim próbom ze strony poza nim stojących grup i ludzi, w kierunku jeszcze szerszej konsolidacji społeczeństwa“<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> W grudniu 1914 r. stronnictwa lubelskie: PPS, NZR, NZCh, ZCh, Zjednoczenie Narodowe, Konfederacja Polska, Lubelska Organizacja Niepodległościowa, Liga Młodzieży Narodowej powołały Komitet Wykonawczy Lubelskich Organizacji Niepodległościowych. Z chwilą zajęcia Lublina przez wojska państw centralnych część Komitetu Wykonawczego ujawniła się jako Wydział Narodowy Lubelski, który organizował Wydziały Narodowe Prowincjonalne.

<sup>65</sup> Okólnik KN ZSN. Warszawa [październik] 1915 r. Poufne. BUW, rkps 177.

<sup>66</sup> Oświadczenie w formie odezw, Warszawa, październik 1915 r., APKr NKN 138, k. 317.

<sup>67</sup> Odezw CKR PPS pt. „Towarzysze! Obywatele!“, Warszawa, X.1915 r., BUW, rkps 177.

<sup>68</sup> Tak np. organ NZR Pochodnia (nr 3, październik 1915 r.) w art.: Rada Narodowa, po stwierdzeniu, że Królestwo powinno mieć odpowiednią reprezentację polityczną na zewnątrz, pisze: „By mogło to nastąpić, by można wyraźnie i niedwuznacznie powiedzieć Europie o sobie, muszą porozumieć się ze sobą partie polityczne Królestwa i szereg ludzi wybitnych, może poza partiami stojących w celu utworzenia naczelnej instytucji — Rady Narodowej reprezentującej politycznie społeczeństwo polskie Królestwa. W Galicji taką instytucją kierowniczą w sprawach polityki jest Naczelny Komitet Narodowy“. Również organ NZCh Bartosz (nr 17 z 15.X.1915 r.) z uznaniem wita rozmowy konsolidacyjne: „... nie tylko Komitet Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych [...], ale i kilka innych stronnictw, które dotąd wahały się, czy do nas przystąpić — np. tak zwana Secesja i Grupa Pracy Narodowej. A i wszystkie inne partie, oprócz Narodowej Demokracji i Socjalnej Demokracji, porozumiewają się już ze sobą i pewno już do Rady przystąpią. Bardzo to pocieszający objaw, że się wreszcie skupia różne partie, żeby razem wyzwolić ojczyznę“.

<sup>69</sup> WP, CKN — Instrukcje, s. 10.

Mimo tych ustępstw i usilnych starań obozu niepodległościowego rozmowy konsolidacyjne z przywódcami innych partii szły opornie. „Rada Narodowa — donosi anonimowy sprawozdawca — nie może się w Warszawie utworzyć pomimo usilnych starań obozu niepodległościowego. Jedni ludzie tchórzą, innych pesymizm ogarnął, a najwięcej w tym wszystkim jest jakiegoś rozczarowanego bezwładu”<sup>70</sup>.

W tej sytuacji KN ZSN spróbował wyrzucić nacisk oddolny na stronnictwa burżuazyjne w celu nakłonięcia ich do zgody na konsolidację. Starał się on wytworzyć opinię, że utworzenie Rady Narodowej stanowi powszechne żądanie społeczeństwa. W tym celu KN ZSN zorganizował kampanię zbierania podpisów pod „Oświadczeniem“, w którym stwierdza: „Uznajemy za konieczne i naglące utworzenie Rady Narodowej dawnego zaboru rosyjskiego, jako przedstawicielstwa niepodległościowych dążeń społeczeństwa”<sup>71</sup>. Również na okręgowych konferencjach Rad Narodowych czołowi działacze obozu Piłsudskiego wskazywali, że „Jedynie zorganizowana opinia niepodległościowa prowincji może skłonić Radę Narodową do natychmiastowego jawnego wystąpienia i da jej gwarancję siły moralnej”<sup>72</sup>.

Aby lokalne komitety i rady narodowe mogły skutecznie wpływać na powstanie centralnej Rady Narodowej, należało je wzmocnić oraz rozszerzyć ich wpływy w masach. W tym też kierunku były podejmowane wysiłki. KN ZSN zlecił tworzenie we wsiach Gminnych Komitetów Narodowych. Miały się one składać z przedstawicieli (1—2) stronnictw i organizacji należących do KN ZSN w łącznej liczbie nie większej jak 7 osób. W miejscowościach, gdzie działało tylko jedno z wymienionych stronnictw bądź też nie było ich wcale, GKN tworzył mąż zaufania wydelegowany przez KN ZSN z działaczy miejscowych uznających „... zasadnicze dążenia KN ZSN”<sup>73</sup>. Zadaniem GKN miało być organizowanie życia publicznego. „W tym celu — jak podaje Regulamin — GKN mają się stać naturalnym ośrodkiem istniejących lub też tworzonych przez GKN rad gminnych oraz zarządów gminnych i otrzymać charakter urzędowej ekspozytury autonomicznych władz krajowych”<sup>74</sup>.

Realizacja tych wytycznych napotkała przeszkody ze strony władz

<sup>70</sup> Wiadomości z Warszawy z dnia 27.X.1915 r., APKr NKN 138, k. 326—327.

<sup>71</sup> Na egzemplarzu „Oświadczenia” znajdującego się w APKr NKN 102, k. 1 zamieszczona jest uwaga: „Będą od jutra zbierane podpisy w Warszawie naprzód, a potem na prowincji”. Sprawozdanie z podróży agitacyjnej do Łodzi dn. 17 i 18.X. 1915 r. (według charakteru pisma I. Moszczeńskiej) informuje, że „... nadeszła z Warszawy odezwa, zredagowana przez Komitet Naczelny Stronnictw Niepodl. pod nagłówkiem «Oświadczenie» i wezwanie do zbierania pod nią podpisów...” (APKr NKN 334, k. 189). Zbieranie podpisów pod „Oświadczeniem“ i przesyłanie ich, na ręce [...] Komisji Organizacyjnej z siedzibą w Warszawie” zalecał także cytowany już Okólnik KN ZSN (BUW, rkps 177). Z podobnym wezwaniem zwrócił się CKR PPS w odezwie „Towarzysze! Obywatele!” (ibidem).

<sup>72</sup> Referat J. Moraczewskiego na konferencji Komitetów Narodowych Zagłębia w dniu 10.X.1915. Według Sprawozdania z konferencji (APKr NKN 102, k. 230). G. Daniłowski w swoim wystąpieniu na zebraniu Komitetu Narodowego w Piotrkowie w dniu 25.X.1915 stwierdzał podobnie: „sprawę werbunku zdecyduje Rada Narodowa. Wskazał jednak na niemożność stworzenia jej. Nadzieja, że prowincja pomoże i przyspieszy zorganizowanie Rady” (ibidem, k. 218).

<sup>73</sup> Regulamin Komitetów Narodowych Gminnych i Wiejskich. Ze zbiorów prywatnych A. Bogusławskiego.

<sup>74</sup> Ibidem.

okupacyjnych i komitetów obywatelskich, opanowanych przez Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. „Uruchomienie gmin — pisze K. Świtalski — o tyle ma przeszkody, że Komenda Obwodowa na propozycje Komitetów obywatelskich mianuje wójtów, a nie przestrzega wybieralności [...]. Nie stać [nas] na opór przeciw nominacjom wójtów przez władze austriackie na propozycje Komitetów Obywatelskich, gdyż silne są wpływy Komitetów Obywatelskich, które gromadzą w sobie jako kierowników dawną nar[odową] dem[okrację] i ludzi niezdecydowanych politycznie. Kwestia Komitetów Obywatelskich weszła na porządek dzienny zebrania konferencji (!), na które mnie zaproszono. Zebranie nieliczne, czują bezsilność swoją, niemożność wywierania wpływu decydującego i stąd projekty «opanowywania» Komitetów Obywatelskich, które są jednak czujne i nie chcą przyjmować podejrzanych»<sup>75</sup>.

Wobec trudności prowadzenia oddzielnie pracy o charakterze społeczno-ekonomicznym KN ZSN „... gotów jest współdziałać wszelkiej w tym kierunku inicjatywie, choćby ona pochodziła ze sfer inny program polityczny uznających»<sup>76</sup>.

Stronnictwa wchodzące w skład KN ZSN wkładały także wiele wysiłków w zorganizowanie „pracy organicznej“ w celu przyjscia z pomocą ludności, która ucierpiała w czasie wojny. Piłsudskiemu i jego najbliższemu współpracownikom nie chodziło wcale o podejmowanie na szerszą skalę tego typu działalności. Obawiali się oni bowiem, że ucierpi na tym praca polityczna, o którą im przede wszystkim chodziło.

„Zdaje mi się — pisał K. Świtalski w związku z tą działalnością — że ludzie nasi włożą zbyt w te zagadnienia, które bez podatków państwowych nie dadzą się załatwić. Zamiast akcję polityczną przede wszystkim prowadzić, wkraczają mimo woli na teren pracy organicznej tak dalece, że nawet projektują, by Wydziały Narodowe zajmowały się kwestią dostarczania tańszych środków do życia itd.”<sup>77</sup> Relacji Świtalskiego o tej pracy „... wysłuchał komendant ze znużeniem właściwie“ i dodaje, że „Polityczne działanie, które nie daje się normować rozkazami, nie odpowiada właściwie jego naturze”<sup>78</sup>.

Warto na marginesie zaznaczyć, że Piłsudski usiłował zorganizować życie polityczne stronnictw Królestwa na wzór na poły wojskowy. Stąd wpływała niechęć do podejmowania prac o charakterze społeczno-ekonomicznym. Charakterystyczną metodą jego działalności było zaniechanie tworzenia własnej partii. Stawiał on siebie w czasie I wojny światowej ponad partiami, uważając się za wybrańca narodu. W liście charakteryzującym swoją dotychczasową działalność w czasie wojny Piłsudski tak pisze o sobie: „Jak to wyjaśniłem poprzednio, jestem uznany przez całe mnóstwo ludzi za naturalnego wodza Polaków w tej wojnie. Czy będzie się to ukrywało zamówieniem «o moralnym» przewodztwie, czy będzie wprost żądaniem, abym dawał rozkazy, instrukcje itd., faktem jest, że w umysłach ludzi to przewodztwo istnieje [...] Czy chcę, czy nie chcę, jestem przed tą częścią narodu odpowiedzialnym za to, co czynię, i odpowiedzialności tej nie mogę złożyć, dopóki nie ma w naro-

<sup>75</sup> Kronika K. Świtalskiego z 2.XII i 4.XII.1915, t. 11, k. 7, 10.

<sup>76</sup> Odezwa KN ZSN bez tytułu, Warszawa 22.X.1915, BUJ, sygn. 71201/III, k.nlb. Zob. także Bibl. Oss., rkps 5733/I, k. 27—29.

<sup>77</sup> Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 9—10.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 14.

dzie autorytetu moralnego zorganizowanego i umiejącego wymusić dla siebie posłuch<sup>79</sup>.

Nie tworząc własnej partii działał on poprzez swoich współpracowników, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w tzw. organizacjach niepodległościowych. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim: Witolda Jodkę-Narkiewicza, Kazimierza Sosnkowskiego, Walerego Sławka, Rajmunda Jaworowskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Artura Śliwińskiego, Aleksandra Malinowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Gustawa Daniłowskiego, Juliusza Poniatowskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Kazimierza Świtalskiego, Juliana Stachewicza, Michała Sokolnickiego, Tytusa Filipowicza, Helenę Radlińską, Konstancję Jaworowską. Z ludźmi tymi Piłsudski utrzymywał stałą łączność osobistą i korespondencyjną. Im dawał polecenia osobiście bądź listownie. Oni z kolei tą samą drogą informowali swojego komendanta o nastrojach ludności, polityce władz okupacyjnych, o sytuacji w stronnictwach, organizacjach i ugrupowaniach politycznych, w których pracowali<sup>80</sup>. Z zestawienia najbardziej wpływowych i reprezentatywnych współpracowników brygadiera widać, że główne oparcie posiadał w przywódcach PPS-prawicy, którzy jednocześnie pracowali w stronnictwach chłopskich, inteligenckich, Wydziałach Narodowych, POW. Nie przypadkowo też K. Świtalski przypisuje PPS

<sup>79</sup> List J. Piłsudskiego bez adresata. W uwagach na liście jest zaznaczone, że był on prawdopodobnie pisany do pika Hranilovica lub pika Zielińskiego. Tytuł listu: „Wielce Szanowny Pułkowniku!”, AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 10, k. 236, 237.

<sup>80</sup> Tej obopólnej korespondencji nie udało się na razie w całości odszukać, obszerne jej spisy zachowały się jednak w zbiorach K. Świtalskiego (t. 9, k. 238—253). Oto niektóre tytuły referatów, sprawozdań, listów pisanych do J. Piłsudskiego: T. Filipowicz: Sprawa zjednoczenia stronnictw niepodległościowych w Królestwie, Piotrków 7.VI.1915, Relacja o ochotnikach Warszawskich, Piotrków 12.VIII.1915, o stosunkach pol[itycznych] w Warszawie i stanowisku NKN, Warszawa 22.X.1915; R. Jaworowski — m.in. 16 raportów o sytuacji społeczno-politycznej na Lubelszczyźnie, przeważnie z sierpnia 1915 r.; A. Malinowski: O pertraktacjach w sprawie rekrutacji, Piotrków 27.V.1915; O konferencji stronnictw politycznych i ich zjednoczeniu, Piotrków 25.VI.1915; J. Moraczewski: W sprawie działalności Dep. Wojsk., Częstochowa 29.III.1915; Sprawozdanie ze zjazdu Związku Patriotów i LPP, Piotrków 9.V.1915; w sprawie organizacji stronnictw niezawisłości; O konferencji 3 grup ludowców, Kraków 18.VI.1917; J. Poniatowski — raporty: O sytuacji pol[itycznej] w Lubelskiem, Lublin 28.XII.1915; O powstaniu Klubu Pol[skiego] i prasie lubelskiej, Lublin 16.I.1916; O wydawnictwie „Sprawa Polska”, Lublin 27.I.1916; O pracy Wydziału Narodowego, Lublin, bez daty; Bieżące wiadomości polityczne, odezwa stronnictw: Grupy Pracy Nar., Konfederacji Pol., LPP, PPS, marzec 1916; O stanowisku Wyzd. Nar. i Klubu pol. w stosunku do NKN, Lublin 28.V.1916; W sprawie kolumn robotniczych, Lublin 7.VI.1916; O zjeździe Str[onnictwa] Ludowego i sprawach POW w Lubelskiem, Lublin 22.VI.1916; O ogólnej sytuacji politycznej, sprawach werbunkowych i areszowanych POW-wiakach w Zamojskiem, Lublin 15.VII.1916; O zwalczaniu Depart. Wojsk. i stosunkach wewnątrz PPS, Lublin 5.IX.1916; H. Radlińska 7 listów z Krakowa; E. Rydz-Śmigły — 6 korespondencji z Powórka, KostiuchoŹny, Trojanówka, Baranowicz; W. Sieroszewski — 17 koresp. z Warszawy, Krakowa, Lublina, Paryża; A. Śliwiński 6 koresp. (9.XI.1915 oraz 5.II—3.XI.1916); W. Sławek — raporty z Zagórze (27.IV.1915), Piotrków (10.V.1915) oraz 57 listów przeważnie z Warszawy (25.IX.1915—5.I.1917); M. Sokolnicki: koresp. — Wiedeń — Kraków 27.VI.—31.VII.1915; Warszawa 3.IX.1915, Kraków 18.IX.1915—10.VIII.1916; Warszawa 25.XI.1916—4.I.1917; K. Sosnowski — 10 koresp. Lwów 24.II.1914, Cieszyn 14.I—16.XI.1915, KostiuchoŹna 21.XI.1915, Kraków 27.V.1926, Warszawa 9.VI.1916; J. Stachewicz — 12 raportów z Piotrkowa 27.III—7.IV.1915, Zagórze 23.IV.1915, Piotrków 24.V—15.VIII.1915, Warszawa 30.XII.1916; K. Świtalski m.in. raporty z Lublina z 10 i 20.XI.1915 r.

inicjatywę wszelkich poczynań politycznych w Lublinie: „Technika życia politycznego wygląda tak: np. PPS uchwała coś na zebraniu swoim, potem uchwała to lub nie LON [przypuszczalnie Lubelski Wydział Narodowy — J. M.], potem Komitet niepodległościowy — chodzi tu przypuszczalnie o Komitet Wykonawczy Lubelskich Organizacji Niepodległościowych — J. M.], a dopiero po takiej prasie uchwała jakaś może się stać przedmiotem dyskusji z secesją, Związkiem Mieszczzańskim, Ziemiaństwem”<sup>81</sup>.

Metody działania Piłsudskiego poprzez swoich współpracowników wchodzących do kierownictwa innych partii politycznych trudno byłoby jednak — jak to czyniono w niektórych opracowaniach — określić mianem agenturalności. Linie polityczną Piłsudskiego, przynajmniej w jej oficjalnie głoszonej wersji, przyjęły bowiem stronnictwa robotnicze (PPS, NZR), chłopskie (ZCh, NZCh, a później i „Zaranie“ wchodząc w skład PSL), inteligenckie (Związek Patriotów, Związek Państwowości Polskiej, później Partia Niezawisłości Narodowej, Związek Inteligencji Niepodległościowej), młodzieżowe (Zjednoczona Młodzież Polska: Młodzież Narodowa, Młodzież Niepodległościowa (Zarzewiacka), Unia Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (Filareckiej) i uznawały ją jako własną. Członkowie tych stronnictw, organizacji, a nawet wielu ich przywódców przyjmowało poważnie hasła o niepodległości Polski i w ich imię walczyło w Legionach. Nie orientowali się oni w zakulisowych pertraktacjach Piłsudskiego i jego najbliższych zaufanych współpracowników z państwami centralnymi i przywódcami partii burżuazyjnych. Oficjalna zaś propaganda przedstawiała Piłsudskiego jako uosobienie ideałów niepodległościowych. Legenda ta była kultywowana przez historiografię piłsudczykowską w okresie międzywojennym, przy przemilczaniu faktów mogących ją obalić. Nie zostały np. wydane listy Piłsudskiego, które ze względu na ich poufny charakter stanowią dla badacza największą wartość. Jednocześnie zaś pieczołowicie publikowano jego materiały o charakterze oficjalnym, które potwierdzały legendę z czasów wojny. Obawiano się widocznie konfrontacji głoszonych publicznie przez piłsudczyków haseł o niepodległości Polski z ich poufnym, a więc prawdziwym stanowiskiem w tej kwestii.

W wyniku prac prowadzonych przez Komisję Organizacyjną został zwołany w Warszawie w dniach 6—7 listopada 1915 r. zjazd konstytucyjny Rady Narodowej<sup>82</sup>. Wzięło w nim udział ok. 60 osób, z tego ok. 40 z Warszawy i ok. 20 z prowincji. Pod względem partyjno-politycznym reprezentowane były na nim wszystkie stronnictwa obozu niepodległościowego, tzw. grupy Centrum (Zjednoczenie Narodowe, Radykali Narodowi, Stronnictwo Ludowe — Zaraniarze) i z prawicy Grupa Pracy Narodowej. Z ramienia NKN uczestniczyli w zjeździe Downarowicz i Filipowicz. W zjeździe brało udział wielu wybitnych polityków i działaczy społecznych, jak: Łempicki, Libicki, Grendyszyński, Ponikowski, Staniszewski, Lutomski, ks. Wesołowski, Śmiarowski, Osiecki, Pawlikowski, Kempner, Makowiecki, Simon, Grotowski, Czarnowski, Studnicki,

<sup>81</sup> Kronika K. Świtalskiego 21.XI.1915, t. 11, k. 3.

<sup>82</sup> Relacja Stanisława Kota ze zjazdu warszawskiego, rkps oryg. APKr NKN 102, k. 15—19.

Śliwiński, Daniłowski. Przybyła także grupa obszarników<sup>83</sup>. Rady Narodowe przysłały swoich delegatów z Lublina (najliczniejsza), Radomia, Włocławka, Piotrkowa, Kielc. Nie przybyli natomiast delegaci z Zagłębia, Łodzi, Suwalskiego, Łomżyńskiego, Kaliskiego. Tak mały udział delegatów z prowincji St. Kot tłumaczy trudnościami uzyskania przepustek oraz niechęcią „... do uczestnictwa w zjeździe“.

Pierwszy dzień obrad wypełniły sprawozdania delegatów z terenu, którzy wskazywali, że „...odczuwa się potrzebę przedstawicielstwa narodowego“, podkreślając jednocześnie, że „...ruch ów jest jeszcze słaby i niedostatecznie zorganizowany“. Przedstawiciel Wydziału Narodowego Lubelskiego, Podgórski, poddał ostrej krytyce działalność DW NKN. Wywołało to ostrą reakcję części zebranych i wprowadziło „...w zjazd zarodek rozbicia“. Sytuacji tej pragnął zaradzić inicjator zjazdu KN ZSN organizując w nocy „...ściślejsze zebranie, na którym pod naciskiem zwłaszcza groźby p. Sławka («w razie niedojścia do skutku Rady Narodowej wojsko polskie przestaje istnieć») uchwalono przeforsować ukonstytuowanie się Rady“.

W drugim dniu obrad za utworzeniem Rady „gorąco“ przemawiali: Daniłowski, Studnicki, Popiel, Makowiecki, Kempner, Podgórski. Mówcy nie ustrzegli się jednak od ataków na NKN, co wywołało ponownie ostrą polemikę. Mimo głosów pojednawczych na zjeździe ujawniła się różnica zdań „... w kwestii stosunku do NKN, jednoci Legionów, hasła antywerbunkowego itd.“ Część dyskutantów wskazywała, że w tych warunkach powołanie Rady jest przedwczesne. Wówczas Komisja Organizacyjna zaproponowała wybór „kilku komisji przygotowawczych“ oraz odroczenie zjazdu konstytucyjnego Rady na 7 grudnia. Wnioskom tym sprzeciwił się Wydział Narodowy Lubelski<sup>84</sup>, który domagał się natychmiastowego wyboru Komisji Wykonawczej Rady Narodowej. Gdy propozycja ta została przyjęta większością głosów stronnictw KN ZSN oraz delegatów z prowincji, wówczas Zjednoczenie Narodowe, Radykali Narodowi oraz Łempicki i Libicki oświadczyli, że do takiej Rady nie wstąpią. Libicki i Łempicki nie chcieli się zgodzić na wyrugowanie wpływów NKN w Królestwie oraz zaprzestanie werbunku do Legionów. Radykali Narodowi i Zjednoczenie Narodowe wahały się zaś, czy mają opowiedzieć się zdecydowanie po stronie aktywizmu. Koncepcje pasywistyczne powstrzymywały zwłaszcza Grupę Pracy Narodowej od wstąpienia do aktywistycznej Rady. Przedstawiciele tej grupy politycznej wycofali swoje uczestnictwo w Radzie „... motywując to tym, że pragną Rady takiej, która nie pójdzie z żadnym mocarstwem, ale będzie na wszystkie fronty niepodległościowa“. Należy tu zaznaczyć, że Grupa Pracy Narodowej wchodziła już wówczas do powstałego w październiku pravicowego ugrupowania — Międzypartyjnego Koła Politycznego, w którym czołową rolę odgrywało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Grupa ta pertraktując z KN ZSN

<sup>83</sup> M.in. Lewicki z Łukowa, Raciborski z Lipna, Szwajcer z Łaska, Zakrzewski z Rozpry.

<sup>84</sup> Należy pamiętać, że główną rolę odgrywali w nim tacy czołowi działacze piłsudczykowscy, jak: Rajmund Jaworowski, Kazimierz Switalski, Juliusz Poniatowski. (Por. s. 182, 183—186 nin. artykułu).



wyrażała więc pośrednio opinię polityczną endecji<sup>85</sup>. Nie chciała ona, podobnie jak Zjednoczenie Narodowe i Radykali Narodowi, chociaż w mniejszym stopniu, wyraźnie angażować się po stronie państw centralnych, to zaś było wytyczną działania KN ZSN.

Dlatego też próba pośrednictwa pomiędzy tymi grupami w celu doprowadzenia do kompromisu — jakiej się podjęło SL i ZN — nie przyniosła rezultatów. Zaproponowały one, że Zjednoczenie Narodowe wejdzie do Rady, a stronnictwa niepodległościowe zobowiążą się, że utworzona Rada odwoła zakaz werbunku do Legionów. Sprawa ta miała istotne znaczenie przede wszystkim dla SL, gdyż pozostając w bloku z LPP, stały wspólnie na stanowisku prowadzenia werbunku do Legionów. Gdy propozycja kompromisu nie została przyjęta, ludowcy opuścili zjazd. W tej sytuacji większość zebranych opuściła salę obrad. Wtedy obecni na sali, głównie przedstawiciele stronnictw niepodległościowych wezwali do opuszczenia obrad tych, którzy nie solidaryzują się z uchwałą o powołaniu Komisji Wykonawczej RN. Wówczas usunęli się delegaci Piotrkowa, Radomia, Włocławka oraz Ligi Kobiet. Liga Kobiet jak i delegaci z wymienionych miast pozostawali jeszcze wówczas pod znacznymi wpływami DW NKN, nie chcieli się więc opowiadać po stronie Rady, przeciwstawiającej się pracy tej instytucji na terenie Królestwa. Pozostała na sali grupa ok. 20 osób wybrała Komisję Wykonawczą Rady Narodowej w składzie: Studnicki, Makowiecki, Popiel, Dunin, Turowicz, Daniłowski, Śliwiński, Kempner. Jednocześnie postanowiono zwołać 4 grudnia 1915 r. nowy zjazd dla ukonstytuowania Rady Narodowej.

Próba powołania ogólnonarodowej reprezentacji stronnictw Królestwa, podobnie jak w sierpniu 1915 r., ponownie nie powiodła się. Był to niewątpliwie duży cios dla obozu niepodległościowego.

Niepowodzenia w sprawie tworzenia Rady ujawniały słabość tego obozu, co mogło pociągnąć za sobą bardzo niebezpieczne skutki zarówno wśród własnych zwolenników, a zwłaszcza jego konkurentów politycznych. Tym niepokojom dają wyraz najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego, pracujący w organizacjach niepodległościowych Królestwa. K. Świński w raporcie „Do ob. Komendanta Piłsudskiego“ donosi z Lublina 20 listopada: „Wiadomości o niedojściu do skutku porozumienia między

<sup>85</sup> Endecy wypowiedzieli bezpośrednio swoje poglądy w sprawie reprezentacji politycznej Królestwa na zebraniu stronnictw łódzkich 18.X.1915, poświęconym tworzeniu Rady Narodowej w Warszawie. Nie negowali oni potrzeby tworzenia Rady, powołanie jej uznali jednak za przedwczesne, „gdyż w obecnych warunkach Rada N. nie może się swobodnie wypowiadać ani odsłaniać stanowiska niepodległościowego — przy czym pod niepodległościowym rozumieli koniecznie trójfrontowe, a główny nacisk kładli na nasze obowiązki względem zaboru pruskiego. Rada Narodowa, w której nie zasiadaliby przedstawiciele tego zaboru, nie miałaby ich zdaniem prawa do nazwy narodowej [podkreśl. w teście — J.M.], ani też polityka nie uwzględniająca postulatów tego zaboru do nazwy polityki polskiej [...]. Drugim punktem spornym była kwestia jawności mającej powstać Rady Nar. Zakonspirowana nie będzie miała wpływu i powagi, jawna — dostanie się pod klucz. Na tę okoliczność, zarówno jak i na przedwczesność Rady N. największy nacisk kładli oczywiście ci, dla których racją bytu Rady i dowodem jej niepodległościowego stanowiska byłoby zwrócenie się frontem na Zachód i reklamowanie zjednoczenia zaboru pruskiego”. Sprawozdanie z podróży agitacyjnej do Łodzi dn. 17—18.X.1915, APKr NKN 334, k. 189—190. Istnieją tu pewne punkty styczne z tym, co oświadczyli przedstawiciele Grupy Pracy Narodowej na zjeździe warszawskim. Stanowisko endecji musiały częściowo podzielać i inne stronnictwa, skoro Łódź nie przysłała swoich przedstawicieli do Warszawy.

stronnictwami Królestwa na zjeździe warszawskim w sprawie utworzenia Rady Nar. zgasiły wiarę w powstanie w ogóle takiej Rady<sup>86</sup>. Depresja polityczna udzieliła się nawet Lubelskiemu Wydziałowi Narodowemu, najsilniejszej tego typu organizacji w Królestwie, którą bezpośrednio kierowali J. Poniatowski, R. Jaworowski, K. Świtalski. Ten ostatni w swojej kronice pod datą 18 listopada zanotował m.in.: „Depresja Król. Pol. poczyna udzielać się i Lublinowi, zamiast żeby energia Lubelska udzieliła się Królestwu<sup>87</sup>. Wyraża nawet obawy, że wobec aresztowania J. Poniatowskiego (17 listopada) i braku „... wszelkiej realnej roboty politycznej“ po wstrzymaniu werbunku — „roboty w Wydziale Narodowym może zupełnie zamarść<sup>88</sup>”.

Niepokój wśród działaczy piłsudczykowskich pogłębiał również i ten fakt, że nie udało im się wyrugować wpływów DW NKN z Królestwa. Wpływy te, w związku ze słabością organizacyjną KN ZSN, wykazywały nawet w drugiej połowie 1915 r. tendencję wzrostu. Departament Wojskowy ponadto skutecznie przeciwdziałał tworzeniu Rady Narodowej w myśl koncepcji obozu niepodległościowego, a więc niezależnej od NKN. Zwołał on na 14 listopada 1915 r. zjazd przedstawicieli stronnictw politycznych Królestwa do Piotrkowa z udziałem prezesa NKN Jaworskiego. Wprawdzie przedstawiciele tzw. stronnictw niepodległościowych odmówili swojego udziału w tym zjeździe, ale wśród 70 jego uczestników byli liczni reprezentanci Stronnictwa Ludowego (grupa „Zaranie“) i „Secesji“, a więc grupy, które KN ZSN usiłował przyciągnąć na swoją stronę. Co więcej, zjazd podjął uchwałę (przy 1 głosie przeciw i 2 wstrzymujących się) solidaryzującą się z linią polityczną NKN oraz poparł werbunek do Legionów<sup>89</sup>.

W kontekście przyjętych na zjeździe piotrkowskim uchwał K. Świtalski raportuje do Piłsudskiego: „Trudno z tych pogłosek wywnioskować, czy poddawanie takich rezolucji pod głosowanie zjazdu informacyjnego jest tylko jakimś głupkowatym powiększeniem dotychczasowego chaosu politycznego w Królestwie, czy planowym anektowaniem po kawałku opinii Królestwa na rzecz NKN, korzystającym z nieudanych prób kleceni się Rady Narodowej. Obecność Jaworskiego na zjeździe piotrkowskim każe przypuszczać, że musiał być w tym wszystkim jakiś plan. Przy dzisiejszym stanie rozbitcia uchwały każdego zjazdu, kierunku czy kilkunastu ludzi, choćby najbardziej przypadkowego, mogą uchodzić w opinii ogółu za głos równie znaczący, co uchwały reprezentantów stronnictw. Ogół bowiem wie trochę o małej sile tych organizacji politycznych, a moralnego wpływu decydującego nie zdołały one sobie również wywalczyć. Stąd głosy, że społeczeństwo w Królestwie rozbiło się

<sup>86</sup> AMSW, zesp. K. Świtalskiego, t. 9, k. 225.

<sup>87</sup> Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 2. Podobnie pisze K. Świtalski w raporcie „Do Ob. Komendanta Piłsudskiego”, Lublin 10.XI.1915: „...wiara, by taka Rada powstała i była silną, poczyna już w opinii tutejszej lubelskiej stawać się nikłą. Najbardziej opozycyjne stanowisko zajmuje w tej sprawie Secesja, która, jak mnie informowano, jest w Warszawie specjalnie zrażona do „Konfederacji” (ibidem, t. 9, k. 195).

<sup>88</sup> Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 1.

<sup>89</sup> Materiały zjazdu piotrkowskiego 14.XI.1915, APKr NKN 102a (sygn. dawna), k. 80—121.

na dwa wrogie obozy. Jeden za NKN, drugi za Radą Nar[odową], jeden za werbunkiem, drugi przeciw<sup>90</sup>.

Dla zneutralizowania wpływów politycznych DW w Królestwie obóz Piłsudskiego wzmacnia swoją działalność polityczną. Idzie ona w kierunku osłabienia znaczenia zjazdu piotrkowskiego<sup>91</sup>. Okazją do zmanifestowania siły ugrupowań niepodległościowych miały być obchody 85 rocznicy powstania listopadowego. Cel tego przedsięwzięcia politycznego określił jasno K. Świtalski: „Takie pierwsze odezwanie się tłumowi miałyby wyrzucić wrażenie na sfery austriackie. Uchwały takie, które by rozeszły się jako głos ziemi lubelskiej, mogłyby wyrzucić wpływ na całe Królestwo, można by wszcząć akcję za przeprowadzeniem takich uchwał wszędzie, co by wytyczyło [wyraz słabo czytelny] realną robotę polityczną o szerszym celu. A przede wszystkim może wytworzyłoby to jakiś ruch masowy, bez udania którego Rada Narodowa się nie sklei<sup>92</sup>”.

Przygotowania do obchodu rocznicy powstania listopadowego miały być skoncentrowane w Lublinie. Głównym ich organizatorem był Lubelski Wydział Narodowy. Wydział Narodowy Lubelski zwrócił się do obywateli Lubelszczyzny o wzięcie czynnego udziału w obchodach. Odezwa wydana w tej sprawie składa hołd tym wszystkim, którzy padli w walce o niepodległość Ojczyzny, a jednocześnie zwraca się z apelem do współczesnych: „Rozważając ofiarne czyny pradziadów naszych, spojrzymy w tym dniu rozpamiętywania i we własne sumienie, zapytajmy się samych siebie szczerze i bez obłudy — cośmy uczynili, co czynimy, co zamierzamy czynić dla sprawy naszej wolności. Niechaj ten uroczysty dzień będzie dla nas sądem i porachunkiem sumienia narodowego! Niechaj dla każdego z nas będzie dniem przysięgi, którą złożymy na wierną, ofiarną i wytrwałą służbę dla Ojczyzny — bo bez naszej własnej myśli narodowej, bez ciężkiego trudu, bez mężnej gotowości do ofiary z życia i mienia — żadna obca potęga nie stworzy za nas Polski<sup>93</sup>”.

Bezpośrednim inicjatorem obchodu listopadowego był K. Świtalski. On postawił tę sprawę na zebraniu lubelskich organizacji niepodległościowych<sup>94</sup>, on również wpływał na Wydział Narodowy, „by rocznicę listopadową wyzyskano politycznie<sup>95</sup>. Jednocześnie czyniono wysiłki, ażeby przyciągnąć do uroczystości listopadowych stronnictwa burżuazyjne i nadać im w ten sposób większe znaczenie. W tym celu należało jednak wysunąć taki program obchodu, który by im umożliwił wzięcie w nim udziału<sup>96</sup>”.

Według początkowych projektów rezolucja przygotowana na uroczystości 29 listopada miała zawierać następujące punkty: „a) własne państwo i własny król, b) niepodległość Królestwa, c) przekształcenie Legionów w armię polską i pozostającej pod komendą odpowiedzialną przed

<sup>90</sup> Raport K. Świtalskiego do Piłsudskiego, Lublin 20.XI.1915, t. 9, k. 225.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 226.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Odezwa Wydziału Narodowego Lubelskiego pt. „Obywatele Ziemi Lubelskiej”, Lublin, listopad 1915 r., BUJ, sygn. 71201/III.

<sup>94</sup> Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 2.

<sup>95</sup> Raport K. Świtalskiego do Piłsudskiego, Lublin 20.XI.1915, t. 9, k. 226.

<sup>96</sup> „Wydział Nar. potrafi ściągnąć na obchód większe ilości ludzi. Gdyby jednak uchwały powzięte dnia 29 bm. miały mieć znaczenie, musiałyby dojść do porozumienia w kwestii treści uchwał z [...] grupami w Lublinie (Secesja, ziemiaństwo, Związek Mieszczański”. Raport K. Świtalskiego z 20.XI.1915, t. 9, k. 227.

narodem, d) wezwanie stronnictw do stworzenia Rady Narodowej<sup>97</sup>. Mimo iż program został sformułowany tak ogólnie, nie zadowolili on ani stronnictw burżuazyjnych, ani PPS. K. Świtalski zanotował w swej Kronice pod datą 22 listopada, że „Pewne sfery agituja przeciw pochodowi pod hasłem, że to socjalistyczny”<sup>98</sup>. Następnego dnia K. Świtalski prowadził rozmowy z Rojowskim w sprawie udziału grup prawicowych w uroczystościach listopadowych. Rojowski czynił jednak Świtalskiemu wymówki, że Wydział Narodowy przed ustaleniem programu obchodu nie zwrócił się z tym do innych grup politycznych i że w związku z tym należy się liczyć z odmową udziału w uroczystościach Komitetu Obywatelskiego<sup>99</sup>.

Przeciwko wysuwaniu przez LWN hasła króla polskiego zaprotestowała PPS w Warszawie<sup>100</sup>. Co prawda Świtalski stwierdza, że Kunicki oponował jedynie „... przeciw hasłu króla nieosobowego”<sup>101</sup>. Wobec tych sprzeciwów hasła króla polskiego nie wysunięto w czasie obchodu listopadowego. Po tych wszystkich dyskusjach zapadła ostatecznie na Komitecie Stronnictw Niepodległościowych decyzja, że rezolucji nie będzie się w czasie obchodu przegłosowywać, jedynie Sekułowicz zakończy swoje przemówienie pod pomnikiem Unii hasłami: «Niech żyje rząd polski! Niech żyje armia polska, które nam mogą zapewnić niepodzielne i samostne państwo polskie!»<sup>102</sup>. Zgoda zgromadzonych na powyższe hasła ma się wyrazić jedynie w aprobujących okrzykach. Dokładnie wyreżyserowany obchód nie przebiegał 29 listopada jednak dokładnie z planem, gdyż okrzyk Sekułowicza: «Niech żyje wolna i cała Polska» (czy coś podobnego) nie mógł być wskutek słabego głosu mówcy, powtórzony przez większą ilość ludzi<sup>103</sup>. Tak więc nadzieje, jakie działacze piłsudczykowsy pokładali w uroczystościach lubelskich, nie zostały w pełni zrealizowane.

Mimo to K. Świtalski przypisuje obchodowi pewne znaczenie polityczne: „Obchód listopadowy, choć został wskutek braku decyzji, i to wśród naszych ideowo najbliższych ludzi obcięty, z politycznego charakteru miał znaczenie swoje, bo wskazał siłę Wydz[iału] Nar[odowego]”<sup>104</sup>.

Lubelski Wydział Narodowy, mając na uwadze przyciągnięcie partii centrum i prawicy społecznej do Rady Narodowej, włączył się także do ogólnej kampanii na rzecz powołania króla polskiego. Świtalski informując Piłsudskiego 10 listopada 1915 r. o agitacji za królem polskim na terenie Lublina odnosi się do niej początkowo nieco ironicznie, ale wyraża jednocześnie pewne obawy: „Mimo całej swej groteskowości i naiwności projekt ten czepia się głów bardziej, niżby się można spodziewać. Nawet część ludzi naszych uważa ten projekt za lekarstwo na podział Królestwa, a zarazem za «postawienie się» wobec Austrii: «daj nam króla, albo

<sup>97</sup> Raport K. Świtalskiego, k. 226.

<sup>98</sup> Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 3.

<sup>99</sup> Ibidem, k. 4.

<sup>100</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 4.

<sup>102</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>103</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>104</sup> Ibidem. I dalej: „W każdym razie zgromadzenie kilku tysięcy ludzi wykazało pewne siły Wydz. Nar., i na tym polega znaczenie obchodu”.

rozpoczynamy z Tobą walkę». A najrozmaitsze łby szlacheckie są naprawdę tym trochę zachwycone<sup>105</sup>. Już w 10 dni później Świtalski raportuje Komendantowi, że na zebraniu grup Secesji, ziemiaństwa, Związku Mieszkańskiego przekonywał je o konieczności walki o króla polskiego<sup>106</sup>. Dla wymienionych grup hasło „króla polskiego“ miało zjednoczyć „pana i chłopca“ w dążeniu do stworzenia własnego państwa<sup>107</sup>.

Niebezpieczeństwo szerzenia się tego hasła wśród zwolenników orientacji Piłsudskiego było tym większe, że łączyło się to bezpośrednio z niewiarą w możliwość utworzenia Rady Narodowej. „Zdaje mi się — pisze Świtalski — że cała geneza przyjmowania się hasła tkwi w zupełnej niewierze w możliwość utworzenia się Rady Narodowej [...]. Wobec niewiary w Radę Narodową wierzą, że hasło konkretne króla Habsburga poruszy masy“<sup>108</sup>. Wobec groźby załamania się linii politycznej utworzenia Rady Narodowej, jako organu równorzędnego z NKN, obóz Piłsudskiego nie mógł pozostać obojętnym. Tym bardziej że w Królestwie rosły wpływy DW, który w przeciwieństwie do Wydziałów Narodowych prowadził aktywną działalność polityczną, a usilnie propagowane hasło „króla polskiego“, zaczęło np. na wsi, powoli się przyjmować.

W tej sytuacji Lubelski Wydział Narodowy, pomimo chwilowych sprzeciwów ze strony PPS, postanowił hasło „króla polskiego“ przyjąć do swego repertuaru politycznego i propagować je jako własne. Na zjeździe Podwydziałów Narodowych w Lublinie 5 grudnia 1915 r. przyjęto w tej sprawie specjalną rezolucję: „Zebrani stwierdzają, że celem, dla osiągnięcia którego gotowi są ponieść wszelkie ofiary, jest utworzenie niepodległego państwa polskiego. Za pierwszy krok na tej drodze uważa się proklamowanie niepodległości całego niepodzielnego Królestwa Polskiego Kongresowego, o g ł o s z e n i e k r ó l a p o l s k i e g o [podkreśl. —

<sup>105</sup> Raport K. Świtalskiego do Piłsudskiego, Lublin 10.XI.1915, t. 9, k. 196.

<sup>106</sup> „Niestety u tych grup hasło obwołania króla Habsburga robi spustoszenia. Staralem się na zebraniu ludzi różnych grup [18.XI] tłumaczyć, że króla nie uchwała, ale walka trzeba będzie zdobyć dla narodu. Za środki do walki (organiz. polityczne, przekształcenie Legionów w armię polską) można [uznać?] wszystkie tylko za jedyny nasz kapitał, jaki posiadamy: możliwość przychylenia naszych sympatii na jedną lub drugą stronę. Wiara, że to hasło konkretne zjednoczy społeczeństwo, niewiara, by Rada Narodowa powstała i nadzieje, że król wszystko załatwi, nie pozwoliła mi tych ludzi w zupełności przekonać” (Raport K. Świtalskiego do Piłsudskiego, Lublin 20.XI.1915, k. 227).

<sup>107</sup> Wyzwolenie (nr 2 z lutego 1916 r.), tajny organ prawicy NKN (redagują: Michał Rostworowski, Jaworski, Starzewscy, Smolka, Estreicher), w interesujący sposób wyjaśnia wysunięcie przez Związek Mieszkański i Zjednoczenie Narodowe hasła „króla polskiego“: „Ci, którzy to dążenie do «króla» podnieśli, wiedzą dobrze, czego chcą i co robią. Czują, że dążenie do własnej państwowości nie powinno się zamykać w kołach górnych tysięcy inteligencji i ziemian, że to powinno i musi iść szeroko, objąć masy, by musiało być uznane za wolę polskiego narodu. Trzeba więc było oblec ideę państwowości w formę, w symbol dla każdego zrozumiały. Gdyby bowiem chłopu w Królestwie, trzymanemu pod rządami Rosji w ciemności i w sztucznie podsyconej nienawiści do szlachty i inteligencji, zaczęto opowiadać o potrzebie państwowości własnej, przyjąłby to z nieufnością, może z niechęcią, bo myślałby, że to pańszczyzna mu grozi, gdyby mu mówić o rządzie pańskim, pomyślałby, że to panowie chcą nim rządzić. Gdy mu się jednak powie o potrzebie własnego, polskiego króla, chłop olśniony myśleć inaczej zaczyna i niejednemu błyszczą zapałem oczy. Bo powstaje w nim uczucie, że król polski byłby i nad panem, i nad chłopem, że byłby dla wszystkich sprawiedliwy, że byłby to nie daleki i obcy, ale swój — katolicki“ art.: Ugruntowania polityczne w Lublinie, s. 23—24.

<sup>108</sup> Kronika K. Świtalskiego 18.XI.1915, t. 11, k. 1.

J. M.] oraz przetworzenie Legionów w wojsko polskie“. Jednocześnie Podwydziały Narodowe wzywają w rezolucji „... wszystkie stronnictwa Królestwa Polskiego, by utworzyły wspólne przedstawicielstwo polityczne, które by doprowadziło do osiągnięcia tego celu“<sup>109</sup>.

Porządek dzienny, jak i treść rezolucji na zebraniu Podwydziałów Narodowych były ustalane na specjalnym posiedzeniu Lubelskiego Wydziału Narodowego. „Po jałowej dyskusji — pisze Świtalski — zgodzono się postawić rezolucję Bukowskiego, którą zredagowałem, z dodatkiem, że środkiem zdobycia państwa polskiego jest proklamowanie Królestwa Polskiego z królem na czele“<sup>110</sup>.

\*

Ustępstwa programowe czynione przez stronnictwa niepodległościowe na rzecz ugrupowań prawicowych za cenę przyciągnięcia ich do Rady Narodowej nie dawały efektów. Mimo to nie zaprzestano prac przygotowawczych do grudniowego zjazdu konstytucyjnego Rady. Powołano nowe Rady Okręgowe w Zagłębiu i Radomiu. Przeprowadzono wybory delegatów na zjazd warszawski. Na konferencjach tych ujawniła się ponownie rozbieżność poglądów w sprawie stosunku do Legionów i NKN.

Podsumowaniem tej działalności zajęła się konferencja Komitetów Narodowych z okupacji austriackiej, która odbyła się 27 listopada 1915 r. w Radomiu<sup>111</sup>. Wzięli w niej udział delegaci Komitetów Narodowych: Kielc (3), Zagłębia (4), Jędrzejowa (1), Częstochowy (2), Siedlec (1), Lublina (2) i Radomia (5). Komisję Wykonawczą reprezentował W. Studnicki, a KN ZSN — W. Dunin. Na program konferencji złożył się referat Studnickiego o sytuacji politycznej w Warszawie oraz sprawozdania delegatów.

Podkreślano, że obszarnicy biorą udział w Komitetach Narodowych, zwłaszcza w Lublinie, Radomiu i Kielcach. Skarżono się, że DW NKN przeszkadza w utworzeniu Rady Narodowej, lecz wniosku protestacyjnego w tej sprawie nie zgadzano się uchwalić.

Przedstawiciel WNL J. Poniatowski stwierdził m.in., że „...Rada Narodowa jest potrzebna, ale że ludność straciła do niej zaufanie i że trzeba ją oprzeć na innej zasadzie niż międzypartyjność“.

Sprawa ta znalazła następnie odzwierciedlenie w uchwale konferencji, w której „... stwierdzono bankructwo międzypartyjności, postanowiono zatem oprzeć Radę Narodową na organizacji terytorialnej, łączyć gminy, powiaty i ziemie“. Wobec niemożności porozumienia się ze stronnictwami burżuazyjnymi w sprawie utworzenia Rady drogą odgórnych pertraktacji, należało ją oprzeć na Komitetach lokalnych, do których starano się wciągnąć przedstawicieli wszystkich warstw.

Postanowiono również, że „18 grudnia ma się odbyć w Warszawie zjazd reprezentantów całego Królestwa, na którym ostatecznie będzie obrana Rada Narodowa“.

<sup>109</sup> Raport Stanisława Lewickiego, Ścisłe poufne, Lublin 10.XII.1915, APKr NKN 93, k. 86.

<sup>110</sup> Kronika K. Świtalskiego 4.XII.1915, t. 11, k. 9.

<sup>111</sup> Sprawozdanie z konferencji Komitetów Narodowych w okupacji austriackiej, APKr NKN 102, k. 224—225.

Na zjazd do Warszawy 18—19 grudnia 1915 r. przybyło ok. 50 delegatów reprezentujących lokalne Komitety Narodowe ziemi kieleckiej, piotrkowskiej, lubelskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej i warszawskiej. Wśród uczestników zjazdu było 14 chłopów. Organizacje niepodległościowe Warszawy reprezentowało kilkunastu przedstawicieli<sup>112</sup>. Na zjeździe tym w przeciwieństwie do listopadowego przewagę mieli delegaci z terenu.

Po dwudniowych obradach zjazd przyjął w sprawach organizacyjnych uchwałę, która „... powołuje do życia Centralny Komitet Narodowy jako naczelne ciało kierownicze istniejących okręgowych organizacji. Jednocześnie Komitet ten jest przedstawicielstwem tymczasowym Naczelnej Rady Narodowej. Rady Narodowe lokalne opodatkowują się i zbierają od wszystkich stojących na jej gruncie podatek narodowy, organizując ogólną skarbowość i trzecią część swych dochodów przelewają do kasy centralnej na ogólne wydatki związane z działalnością Naczelnej Rady Narodowej”<sup>113</sup>.

W myśl tej uchwały CKN miał spełniać funkcje nadrzędne, kierownicze w stosunku do istniejących Okręgowych Komitetów czy, jak je często nazywano, Wydziałów Narodowych, jednocześnie miał być tymczasowym przedstawicielstwem Rady Narodowej. CKN, według określenia jego twórców, został więc powołany „... jako ciało przygotowawcze do Rady Narodowej”<sup>114</sup>.

W tej sytuacji „Utworzony na zebraniu 11 [chodzi tu o 18] bm. Centralny Komitet organizujący przyszłą Radę jest tu powszechnie uważany za dalszy ciąg i nową formę Naczelnego Komitetu Niepodl. Stronnictw, który jako taki ostatnimi czasy nie przejawiał wcale życia [...] Poza tym wpływy jego, co się tyczy Warszawy, są obecnie takie same jak dawniej Komisji stworzonej 6 listopada dla organizowania Rady”<sup>115</sup>. Do tej informacji dodać należy, że skład CKN w stosunku do KN ZSN rozszerzył się o grupę „Zarania”, która jako część składowa PSL, utworzonego 5 grudnia 1915 r., zerwała sojusz z LPP i opowiedziała się za linią polityczną obozu Piłsudskiego. Czyli na utworzenie oddzielnej Rady Królestwa, na wzór galicyjskiego NKN, zjazd się nie zdecydował. Wydaje się, że przyczyn tej decyzji należy szukać przede wszystkim w tym, że mimo półrocznych usilnych zabiegów organizacjom niepodległościowym nie udało się przyciągnąć do Rady innych ugrupowań politycznych. Rada złożona z samych tylko tzw. stronnictw lewicowych nie mogłaby uchodzić za przedstawicielstwo polityczne Królestwa, na wzór galicyjskiej NKN, a o to głównie chodziło jej organizatorom.

Przewlekając z powołaniem Rady, organizacje niepodległościowe pozostawiały otwarte drzwi do wejścia do niej stronnictw burżuazyjnych. Przyznaje to zresztą niedwuznacznie instrukcja CKN: „Celem zjazdu

<sup>112</sup> Notatka: „Z warszawskiego życia politycznego”. Maszynopis bez daty i podpisu, APKr NKN 138, k. 356. Por. Uchwały ze zjazdu warszawskiego 18.XII.1915. Maszynopis APKr NKN 103 (sygn. dawna), k. 25—26.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> Tak określili rolę CKN R. Jaworowski K. Świtalskiemu. Kronika K. Świtalskiego, t. 11, k. 20.

<sup>115</sup> Sprawozdanie: „Wiadomości z Warszawy z dnia 30 grudnia 1915 r.” Maszynopis z pieczętką: „Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego”. APKr NKN 138, k. 360.

[18 grudnia 1915 r.] miało być utworzenie ogólnonarodowej reprezentacji politycznej ziem polskich dawnego zaboru rosyjskiego — Naczelnej Rady Narodowej, na wzór NKN w Galicji. Brak na zjeździe reprezentantów pewnych stronnictw politycznych oraz warstw prawicowych, wobec niedostatecznie rozwiniętej organizacji narodowej i jej czynnych wpływów niepodległościowych na szerokiej masie społeczeństwa polskiego, skłonił zjazd do zaniechania natychmiastowego ujawnienia Naczelnej Rady Narodowej i odłożenia tej sprawy do momentu odpowiedniejszego. Zamiast jawnej reprezentacji narodowej wybrany został organ wykonawczy i kierowniczy — Centralny Komitet Narodowy, któremu jako zadanie polecono: tymczasową reprezentację obozu niepodległościowego, kierownictwo polityką narodową do chwili powstania jedynej jawnej reprezentacji narodowej, konsolidowanie i organizowanie polityczne społeczeństwa polskiego w dalszym ciągu w celu wytworzenia reprezentacji w myśl deklaracji politycznej uchwalonej na zjeździe<sup>116</sup>.

Należy na zakończenie tylko stwierdzić, że polecenie zjazdu grudniowego kontynuowania dalszych rozmów konsolidacyjnych CKN wypełniał skrupulatnie. Przez cały czas swego istnienia prowadził on pertraktacje z MKP w sprawie powołania do życia ogólnonarodowej reprezentacji politycznej stronnictw Królestwa. Sprawy te wychodzą jednak poza ramy niniejszych rozważań.

#### ПОПЫТКИ СОЗДАНИЯ ВСЕНАРОДНОГО ПОЛИТИЧЕСКОГО ПРЕДСТАВИТЕЛЬСТВА ПАРТИИ КОРОЛЕВСТВА ПОЛЬСКОГО (АВГУСТ—ДЕКАБРЬ 1915 Г.)

В мае 1915 г. Юзеф Пилсудски, учитывая реальную перспективу центральных стран занять Королевство Польское, выдвинул новую политико-тактическую задачу, которую должен был осуществить руководимый им политический лагерь. Он считал, что перед лицом центральных государств Королевство Польское должен представлять не, как прежде, Главный Национальный Комитет (Начельны Комитет Народовы (НKN) — а вновь учрежденное всенародное представительство политических группировок Королевства. По мнению Пилсудского НKN был чересчур скомпрометирован в глазах центральных государств, а также в глазах польской общественности, ввиду чего не мог уже в дальнейшем играть более значительную роль. Следовало создать новый, тесно сплоченный и ничем необремененный политический орган, который сумел бы успешно вести переговоры с находящимися в Королевстве властями центральных стран.

Стремясь привлечь к этому общеполитическому представительству так наз. Национального Блока всех и даже правые, прорусские группировки, лагерь Пилсудского выдвинул обще-национальные лозунги, отказался от социальной программы, прекратил набор в Легионы. Все это были лишь тактические приемы с целью создать в то же время видимость оппозиции по отношению к центральным государствам.

Группировки, входящие в состав Главного межпартийного комитета перестали принимать участие в работе НKN и приступили к осуществлению новой политичес-

<sup>116</sup> WP, CKN — Instrukcje, s. 11—12.



кой линии Пилсудского, в особенности к созданию всенародного представительства Королевства.

Однако на этой почве произошел конфликт между Пилсудским и Сикорским, который после некоторых колебаний в конце концов высказался за прежние концепции работы НКН в Королевстве.

В настоящей статье эти проблемы представлены на основе неопубликованных до сих пор писем Пилсудского и других архивных материалов.

#### TENTATIVES DE CRÉATION D'UNE REPRÉSENTATION POLITIQUE NATIONALE DES PARTIS DE LA POLOGNE RUSSE (AOÛT — DECEMBRE 1915)

Joseph Pilsudski, vu la très réelle perspective de l'occupation du Royaume de Pologne (Pologne russe) par les troupes des puissances centrales posa en mai 1915 devant le camp politique dont il était le leader le problème de nouvelles tâches politiques et tactiques. Il était d'avis que les territoires polonais récemment occupés devaient être représentés auprès des représentants des puissances centrales non par le Comité Supérieur National comme jusqu'alors, mais par une représentation nationale créée depuis peu par les partis politiques de la Pologne russe. Ce Comité, selon Pilsudski, était suffisamment compromis aux yeux des puissances centrales ainsi que devant la société polonaise et ne pouvait pas par conséquent jouer un rôle politique plus important. Il fallait créer un nouveau et solide corps politique, libre de toutes les charges, un corps qui puisse mener efficacement les négociations avec les autorités des puissances centrales de la Pologne russe.

Le camp de Pilsudski, tendant à gagner pour cette représentation politique générale le ci-nommé Bloc National et les partis de droite pro-russes, mis en avant les mots d'ordre nationaux, renonça au programme social, cessa l'enrôlement aux Légions. Tout ça n'était que des manoeuvres tactiques ayant en même temps pour but de créer les apparences d'une opposition vis-à-vis de puissances centrales.

Les partis qui formaient le Comité Central des Partis Unifiés de l'Indépendance cessèrent de prendre part aux travaux du Comité Supérieur National et commencèrent d'introduire dans la vie nouvelle ligne politique de Pilsudski et surtout d'organiser une représentation nationale de la Pologne russe.

Cette question provoqua un conflit entre Pilsudski et Sikorski, qui après une certaine hésitation se prononça définitivement pour les conceptions précédentes du travail de Comité National Supérieur dans la Pologne russe.

Ces problèmes sont discutés dans l'article en questions basant principalement sur les lettres jusqu'alors inconnues de Pilsudski et les autres matériaux d'archives.